Nr. 436. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 7 Grudnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
„ z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 60 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Czepcza i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupesyos, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bochstein, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Sczyrecka. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I. Wollzeile 3. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 4·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Opery pokojowe.

Kraków, 6 grudnia.

Gdy półtora miesiąca temu dokonała się jednym niemal zamachem, równoczesna ratyfikacya pokoju wersalskiego przez parlament francuski i rozporządzenie króla włoskiego, gdy zatem zdawało się, że wejściu w życie traktatu nic już nie stoi na przeszkodzie — podnieśliśmy z tego miejsca głos ostrzegawczy, przestrzegając przed zbyt optymistyczną oceną sytuacyi. Momentem, który określał nasze krytyczne stanowisko, był brak ratyfikacyi przez Stany Zjednoczone. Bieg dalszych wypadków usprawiedliwił w pełni naszą rezerwę. Przez szczelinę, spowodowaną oporem kongresu amerykańskiego, sączy się zwolna moc uchwał kongresu pokojowego, wycieka kropla za kroplą, pchana podstępnością taktyki niemieckiej, ta jedność koncepcyi i działania, która postanowieniom hegemonów kongresowych nadawała przez pewien czas cechę spiżowych wyroczni.

Taktyka niemiecka wysila się obecnie na preteksty, zmierzające do odwleczenia wejścia w życie traktatu. Termin ten, ustanowiony na 1 grudnia, a wedle ostatnich wynurzeń Lloyd Georgea — znów odroczony z powodu nieporozumień z rządem niemieckim, staje się wirującym ognikiem, którego żadną miarą niepodobna ująć.

Wejście w życie traktatu miał poprzedzić akt podwójny. Przedewszystkiem protokół, wyliczający zaciągnięte przez Niemców, a nie wykonane zobowiązania w czasie zawieszenia broni i warujący ich dopełnienie, powtóre konwencya, normująca ustanowienie na terytoryach, odstąpić się mających Polsce, komisyj ewakuacyjnych, rządowych i plebiscytowych. Niemcy wysłali w tym celu specyalną delegacyę, która na tydzień przed ustanowioną datą grudniową nagle ulotniła się z Paryża, głosząc, że odnośnie do protokółu musi zasięgnąć nowych pełnomocnictw, gdyż rząd niemiecki nie godzi się na odszkodowanie za wysadzenie swej floty wojennej w Scapa-Flow, nie chce dalej uznać obowiązku wydania pod sąd koalicyi oficerów i urzędników, oskarżonych o naruszenie prawa narodów podczas wojny, a wreszcie protestuje przeciw temu, aby także po zawarciu pokoju, przysługiwało aliantom i ich sprzymierzonym prawo uciekania się do egzekucyi orężnej dla wymuszenia posłuchu ze strony Niemiec. Zwięzła i nieco zagadkowa enuncyacya Lloyd Georgea, wspominająca znów o nieporozumieniach z rządem niemieckim w sprawie »obsadzonych terytoryów«, każe się domyślać, że chodzi tu bądź o kolonie, bądź o terytorya niemieckie po lewym brzegu Renu, bądź wreszcie o obszary przyznane Polsce, chociaż one nie są dotąd obsadzone, a więc nie mieściłyby się w pojęciu »obsadzonych terytoryów«. Znając wszakże życzenia niemieckie i stanowisko nieżyczliwe Anglii wobec Polski, należy być przygotowanym na wszelkie niespodzianki, o ile jasne opowiedzenie się Stanów Zjednoczonych za traktatem lub przeciw niemu, nie stworzy nowej sytuacyi, rozstrzygającej w sposób niewątpliwy trudności, wynikające z dzisiejszego zamętu.

Klucz sytuacyi tkwi w Stanach Zjednoczonych; gdzie Senat, mimo ujawnionych zastrzeżeń, nie wypowiedział dotąd ostatniego słowa. Jeśli zastrzeżenia te rozważymy spokojnie, to tenor ich nie jest znów tak dalece sprzecznym z duchem traktatu pokojowego i statutu Ligi Narodów. Jeśli bowiem Senat zastrzega, ażeby kredyty potrzebne dla Ligi uzyskały wprzód sankcyę kongresu, to właściwie w każdem z państw, wchodzących w skład Ligi, choć podobnych zastrzeżeń nie poczyniono, musi parlament takie kredyty uchwalić. Nie w tem więc tkwiłyby przyczyny zasadniczej opozycyi amerykańskiej. Należy ich upatrywać w czem innem. Oto zarówno Senat, jak i opinia amerykańska obawiają się konsekwencyj traktatu, o ile on stypuluje ciągłe mieszanie się do spraw europejskich i pozaeuropejskich. Oglądane zdaleka, przedstawiają one jeszcze w rok po formalnem ustaniu wojny, obraz zgiełku orężnego i politycznego chaosu. Oto czekają na uregulowanie sprawy terytoryów, przyległych do morza Czarnego, sprawy Armenii, Syryi, Mezopotamii, wnosząc w szeregi aliantów zarzewie antagonizmów i nieporozumień. Obok nich drzemie nierozwiązana dotąd zagadka rosyjska, sama w sobie groźniejsza, niż wszystkie poprzednie kwestye razem wzięte. Dalej jeży się od Bałtyku po zatokę Perską nieprzerwany łańcuch trudności wojskowych, dyplomatycznych, terytoryalnych. Nad Bałtykiem unosi się krzywda Polski, odnowionej wspaniałomyślnie, lecz duszonej bezwzględnie, ilekroć jej interes żywotny koliduje z imperyalizmem Anglii, zagarniającym skwapliwie polityczne dziedzictwo Niemiec i Rosyi.

Ten imperyalizm, wlokący w swym ogonie także politykę Francyi, wyczerpanej ludnościowo i ekonomicznie, stwarzający nad Adryatykiem żagiew sporów włosko-jugosłowiańskich, dążący do zbałkanizowania Europy środkowej i wschodniej, aby z jej bezsiły czerpać atuty własnej dyktatury, — jest istotną przyczyną niezdecydowania Ameryki. Jej polityk pragnie produkcyi »en masse« wytworów prostych, silnych, nieskomplikowanych. Tymczasem Anglia wysila się na stworzenie aparatu sztucznego, złożonego z dźwigni i hamulców, automatycznie paraliżujących tak dalece własne jego działanie, że interwencya maszynisty angielskiego jest postulatem równie niezbędnym, jak długotrwałym. Ameryka nie chce być satelitą angielskiego znachora, nie chce ponosić kosztów brytyjskiej polityki. Przeto wzdraga się przed ratyfikacyą pokoju europejskiego, który zapowiada się dla niej jako bezustanna awantura europejska. Pokojowe dzieło Wilsona, jest jak szata Penelopy. Co utkał ten uczony i twardy idealista na krosnach własnej koncepcyi, wysnutej z światopoglądu amerykańskiego, to rozpruwa konsekwentna polityka Anglii, która Niemcom dodaje cichaczem tupetu opozycyjnego, a jawnie radaby się pozbyć wszelkich powijaków, nawet tak problematycznych, jak te, które nakłada jej statut Ligi narodów.

Tak, jak obecnie przedstawia się kwestya ratyfikacyi traktatu pokojowego przez Stany Zjednoczone, jest to wielki znak zapytania, postawiony przez Amerykę nad światowładnemi dążeniami imperyalizmu angielskiego. Dwa kolosy anglosaskie mierzą swe siły. Być może, że z próby tej wyjdzie pokonana Anglia, jeśli na szalę przyszłości rzuci z jednej strony ogrom swej wielkości, otoczony światem wrogów, a z drugiej konieczność współdziałania z kuzynem amerykańskim, jako naturalnym sojusznikiem, z którym wypadnie uczciwie podzielić władztwo nad światem.

Dymisya Paderewskiego. — Misya Skulskiego.

Warszawa, 6 grudnia. (Tel. pryw.). Stosownie do swej zapowiedzi, że zrzeknie się swej misyi formowania nowego gabinetu, jeżeli klub P. S. L. nie zapewni mu swego poparcia, postąpił Paderewski wczoraj w nocy, wysyłając do Naczelnika państwa **list treści następującej:**

»Panie Naczelniku Państwa! **Proszę o zwolnienie mnie z urzędu prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych.**

Proszę przyjąć wyrazy i t. d. — Podpisano: **I. Paderewski«.**

Wysłanie tego listu poprzedziły trwające wczoraj do godziny drugiej w nocy **konferencye z przedstawicielami klubów,** które p. Paderewskiemu przyrzekły swe poparcie, zwłaszcza z prezesem Zjednoczenia ludowo-narodowego, posłem **Skulskim.** Premier zdecydował się wysłać swój list o godzinie 2 i pół w nocy.

Wczoraj o godzinie 12 i pół w południe rozpoczęło się **posiedzenie konwentu seniorów.** Po zakomunikowaniu przez marszałka treści wysłanego przez Paderewskiego listu, zabrał głos poseł Skulski, **stawiając wniosek, by powierzyć Paderewskiemu ponownie misyę tworzenia gabinetu.** W tym samym duchu przemawiał poseł **Głąbiński** (Z. L. N.), **Hertz** (Chrz. Zw. Rob.), **Rosset** (klub mieszczański). Poseł **Federowicz** imieniem Klubu pracy konstytucyjnej poparł również kandydaturę Paderewskiego, poczynił jednak pewne zastrzeżenia, zmierzające do **zatrzymania ministra Bilińskiego** na stanowisku ministra skarbu. Poparcie obiecał również przedstawiciel Narodowego Związku robotniczego, poseł Zagórski. — Poseł **Rataj imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczył, że nie ma także zamiaru przedłużać przesilenia gabinetowego, jeżeli Naczelnik państwa powierzy Paderewskiemu ponownie misyę tworzenia gabinetu. — Polskie Stronnictwo Ludowe samo nie weźmie jednak w nim udziału,** aczkolwiek trudności robić mu nie będzie. W razie powołania nowego gabinetu, klub zajmie wobec niego stanowisko **krytyczno-wyczekujące.** W formie zdecydowanie opozycyjnej przeciw Paderewskiemu wystąpili tylko posłowie: **Moraczewski** (P. P. S.), **Thon** (Związek nar.-żydowski) i poseł **Stapiński.**

W czasie obrad konwentu seniorów przyjechali do Sejmu: szef kancelaryi cywilnej Naczelnika państwa, **Car** i adjutant **Wieniawa-Długoszewski,** którzy zaprosili prezesów klubów na godzinę 4 do Belwederu, celem omówienia sytuacyi.

Z obrad konwentu seniorów wynikałoby tedy, że Paderewski liczyć może na poparcie Zjednoczenia Lud.-Nar. (70 głosów), Narod. Zw. Ludowego (70 głosów), Chrz. Nar. Zw. Robotn. (29 głosów), Klubu mieszczańskiego (12 głosów) i grupy posła Matakiewicza (6 głosów), to jest razem **187 głosów.** Wątpliwie przedstawiają się głosy Klubu **pracy** konstytucyjnej (18 gł.) wobec poczynionych zastrzeżeń, oraz Narodowego Związku Robotniczego, którego przedstawiciel w rozmowie prywatnej zaznaczył, że klub nie widzi możności współpracy w wyłącznie prawicowym gabinecie. Opozycya **natomiast** liczyłaby 108 głosów Pol. Str. Lud., 12 głosów grupy posła Stapińskiego, 35 głosów P. P. S., oraz 11 głosów narodowców żydowskich, nie licząc kilku głosów »dzikich«, czyli ogółem 166 do 170 głosów. Tak więc sprawę rozstrzygnąć musiałyby głosy wątpliwe **Klubu pracy konstytucyjnej i Narodowego Związku Robotniczego.**

Teoretyczna większość jakich kilkunastu **głosów nie może zadowolić premiera,** który chce się oprzeć **na faktycznej większości.** Paderewski zrozumiał, że w tych warunkach **nie będzie mógł sterować nawą państwa** w sposób, jaki zapowiedział w swojem »exposé«. To też, gdy marszałek Sejmu zakomunikował mu rezultat obrad konwentu seniorów, Paderewski **zawiadomił** Naczelnika państwa i marszałka Sejmu, **że kategorycznie nie podejmie się misyi formowania gabinetu.** Gdy więc prezesi klubów przybyli do Belwederu o godzinie 4 po południu, **znaleźli się wobec faktu dokonanego.** Opinie ich dotyczyć mogły już tylko następcy Paderewskiego.

Naczelnik państwa oświadczył, że decyzyę ze swej strony **powźmie w ciągu dnia dzisiejszego.** W kuloarach krążyły pogłoski, że, według wszelkiego prawdopodobieństwa, misyę tworzenia nowego gabinetu otrzyma poseł **Skulski.**

Warszawa, 6 grudnia. (PAT). »Przegląd Wieczorny« pisze o dymisyi Paderewskiego pod datą 5 b. m.:

Z postawy Polskiego Stronnictwa Ludowego p. Ignacy Paderewski wysnuł odpowiednie konsekwencye. Jeszcze w nocy posłał list do Naczelnika państwa z zawiadomieniem, że składa misyę utworzenia gabinetu w jego ręce i prosi o dymisyę ze stanowiska prezydenta Rady ministrów i ministra spraw zagranicznych. **Dzisiaj Naczelnik państwa zawiadomił formalnie p. Paderewskiego o przyjęciu jego dymisyi, zaakceptował niepowodzenie jego misyi i poprosił go, aby pozostał na tem stanowisku tymczasowo aż do zamianowania nowego jego następcy.**

NARADY STRONNICTWA PRACY KONSTYTUCYJNEJ.

Warszawa, 6 grudnia. (PAT). Jak donoszą pisma, wczoraj zaczęły się w Warszawie dwudniowe obrady stronnictwa pracy konstytucyjnej. W Warszawie bawi p. Zdzisław Tarnowski.

Manifestacya Rady m. Lwowa.

Lwów, 6 grudnia (PAT). Wczoraj w południe odbyło się tu manifestacyjne posiedzenie Rady miejskiej **w sprawie protestu przeciw orzeczenia Rady najwyższej co do prowizoryum w Galicyi wschodniej.** Radni zjawili się w komplecie. Zagaił posiedzenie prezydent Neumann zaznaczając, że opinia reprezentacyi Lwowa będzie miała niezwykłe znaczenie nietylko dla Lwowa i krajów wschodnich, ale także dla państwa polskiego, poczem udzielił głosu dyrektorowi Władysławowi Terenkoczemu, prezesowi komisyi obrony przyszłości Lwowa, wybranej z Rady miasta. Wywody referenta były krótkie, ale wypowiedziane w formie stanowczej, że **praw swoich słusznych bronić będziemy do ostatniej kropli krwi, jak przed rokiem daliśmy tego dowody broniąc Lwowa.** W chwili, gdy referent przystąpił do odczytania rezolucyi, radni powstali z miejsc. Uczynili to też licznie zebrani sprawozdawcy pism lwowskich.

Rezolucya opiewa: wiadomość o postanowieniu państw sojuszniczych co do Galicyi wschodniej oddającem kraj ten tylko w czasowe posiadanie naszego państwa, jak również narzucającem naszej dzielnicy projekt statutu organizacyjnego, który polskość w tym kraju skazuje na zagładę, wywarł w społeczeństwie całej Polski **bolesne wrażenie, graniczące z oburzeniem,** że tyle przelanej krwi i zniszczenia kraju w obronie tej prastarej dzielnicy Polski, ma pójść na marne. Ofiar tych nie poświęciliśmy daremnie, i **nikt nie jest w stanie wydrzeć nam tego, co posiadamy.** To jest naszą własnością historyczną, kulturalną i gospodarczą, stąd całe nasze pokolenia niosły na wschód pochodnię cywilizacyi, postępu i wolności. **Ziemi tej nie damy** (huczne oklaski), **nie da jej Polska, jako swej wiekowej przynależności, nie dadzą jej mieszkańcy tego kraju, a w szczególności nie oddadzą jej mieszkańcy miasta Lwowa** (oklaski), **jako stolicy tego kraju, skąd promieniuje** ich miłość i poświęcenie dla ojczyzny na cały kraj aż po najdalsze rubieże kresowe i jesteśmy najsilniej przekonani, że nie znajdzie się w Polsce rząd, któryby taki traktat podpisał (oklaski), bo nikt nie ma prawa rozporządzać naszem dziedzictwem, które krwią naszą obroniliśmy. Kierując się temi zasadami prawa i prawości, domagamy się od Wysokiego Sejmu i rządu polskiego, aby 1) nie dopuścił do podpisania narzuconego nam traktatu i tem samem nie przyjął zaproponowanego bez naszej wiedzy i zgody statutu organizacyjnego; 2) aby **na znak protestu odwołał swych pełnomocników z konferencyi pokojowej;** 3) aby nie oglądając się na niczyje z zewnątrz decyzye, kroczył w zaufaniu na drodze zupełnego zjednoczenia ustawodawczego i administracyjnego tej dzielnicy z resztą Polski, przestrzegając, jak dotąd **pełnego równouprawnienia wszystkich obywateli tego kraju, bez różnicy wyznania i narodowości** i wprowadzając w tym kraju te same, jak w całej Polsce instytucye samorządowe. Rada miasta Lwowa, uchwalając powyższe wnioski, wyraża przekonanie, że niema siły ludzkiej, któraby mogła oderwać tę ziemię od jej macierzy (oklaski). Ufamy, że tak, jak nasze dzieci w listopadzie roku 1918, bez obcej pomocy odebrały Lwów, jak dzisiaj dzielny nasz żołnierz walczy na kresach państwa dla obrony własnej ojczyzny i cywilizacyi całego świata, tak z dotychczasową pogardą życia stanie on, gdy tego będzie potrzeba w obronie prastarej dzielnicy polskiej, w obronie ziemi Czerwieńskiej.

Po odczytaniu rezolucyi odezwały się na sali burzliwe długotrwałe oklaski. Publiczność zgromadzona na galeryach przyłączyła się oklaskami do manifestacyjnego protestu. Prezydent stwierdził jednomyślność uchwały, i oświadczył, **że rezolucya powyższa przedłożoną** zostanie Sejmowi, Naczelnikowi państwa, ministerstwu spraw zagranicznych i najwyższej Radzie w Paryżu. Na tem prezydent ogłosił zamknięcie uroczystego posiedzenia. Zebrani zaintonowali hymn narodowy. Do Warszawy wyjechali, jako reprezentanci Rady miejskiej: wiceprezydent dr Chlamtacz, dr Wereszczyński i dyrektor Majerski. Przedłożą oni w Warszawie powyższe rezolucye.

Komunikat wojenny.

Warszawa, 6 grudnia. (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich dnia 5 bm.

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze wypadem na północny brzeg Dźwiny w okolicy Indrysy rozbiły silny oddział bolszewicki, biorąc 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Na północny zachód od Połodka nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycye, został jednak odparty. Również nie miał powodzenia atak nieprzyjaciela na Kapcewicze. Nad Ptyczą po zaciętej walce bolszewicy zostali odrzuceni, ponióslszy ciężkie straty.

Front wołyński: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
pułkownik Haller.

Kandydat na prezydenta Stanów Zj.

Wiedeń, 6 grudnia. (PAT). Donoszą z Nowego Jorku, że sekretarz marynarki, **Franklin Roosevelt, ma być postawiony przez demokratów, jako kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

Wilson przeciw zmianom w traktacie

Wiedeń, 6 grudnia. (PAT). Wedle doniesienia Biura Reutera z Nowego Jorku, domaga się **prezydent Wilson w swojem orędziu do kongresu przyjęcia bez zmiany głównych zasad traktatu wersalskiego.**

Wznowienie obrad w senacie.

Paryż, 6 grudnia. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą: **Senat amerykański oczekiwał na orędzie prezydenta, by wznowić debatę nad traktatem pokojowym.** Orędzie to nadeszło we wtorek rano, było jednak poświęcone niemal wyłącznie sprawom polityki wewnętrznej. — Prezydent zwróci się nieco później do kongresu z orędziem specyalnem w sprawie traktatu pokojowego. W każdym razie dyskusya nad traktatem nie będzie przez senat podjęta wcześniej, zanim nie nastąpi porozumienie między partyami, które umożliwi zadecydowanie kwestyi ratyfikacyi.

Zerwanie stosunków z Meksykiem.

Wiedeń, 6 grudnia. (PAT). Wedle doniesień z Waszyngtonu, oczekują w kołach dyplomatycznych **zerwania stosunków dyplomatycznych między Waszyngtonem a Meksykiem.**

Z konferencyi dla sprawy Ligi narodów

Wiedeń, 6 grudnia. (PAT). Donoszą z Brukseli: Konferencya dla sprawy Ligi narodów oświadczyła się za następującymi wnioskami: Liga narodów ma utworzyć **trzy komisye: dla handlu, hygieny i wychowania,** a nadto zająć się sprawą **poprawienia stosunków między pracodawcami a robotnikami.** Nadto ma się Liga narodów starać, aby każdy kraj przez odpowiednie ustawodawstwo poręczał **minimum wychowania i obowiązku szkolnego.** Ze sprawozdań komisyjnych należy podnieść, że komisya, która się zajmowała sprawą **udziału Stolicy apostolskiej w Lidze narodów,** doszła do przekonania, że udziałowi Stolicy apostolskiej w Lidze narodów nic nie stoi na przeszkodzie.

Stanowisko Japonii na Sybirze.

Warszawa, 6 grudnia (PAT). **Delegacya japońska komunikuje** w sprawie interwencyi na Sybirze: Rząd japoński interweniował na Sybirze **w pełnem porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi, Francyą i Wielką Brytanią,** wychodząc z założenia, że **jedyna polityka, jaką należy prowadzić na Sybirze, jest walka z bolszewikami.** Rząd japoński nie zamierza na Sybirze prowadzić polityki dla celów osobistych i **jest**

Dzieło Wilhelma Feldmana

3 (Ciąg dalszy).

Chłód pewien i powściągliwość, panujące w części pierwszej, ustępujące rzadziej uniesieniu (np. w ocenie Norwida i i.), wymienił autor stanowczo na ciepłą sympatyę, na gromkie oklaski; zastrzeżeń coraz mniej, chociaż nasuwałyby się coraz częściej bezstronnemu spostrzegaczowi, np. przy niejednej, dowolnej, fantastycznej, niejasnej koncepcyi choćby Wyspiańskiego czy Micińskiego. Od wyczerpania przedmiotu autor i tu daleki, chyba Wyspiańskiego nie pominął, gdy u innych, np. u Micińskiego o całych utworach ani wspomina, np. o tegoż „Nocy Rabinowej", polegającej zresztą na mylce etymologicznej, już u Słowackiego w „Księdzu Marku" wytworzonej, jakoby ludowa „noc rabinowa", coś z rabinem, czy porwaniem rabina miała do czynienia — ależ to noc „djabinowa" właściwie, w ustach białoruskich na rabinową przekręcona, z jarzębinowej.

Część trzecia objęła dwie księgi. Pierwsza, siódma całego układu, przedstawia ciąg dalszy księgi trzeciej, „pracę nad literaturą", dzieje krytyki i historyi literatury. W księdze trzeciej była mowa o Tarnowskim, Spasowiczu, Chmielowskim i i., tutaj o nowej krytyce, estetyczno-psychologicznej Matuszewskiego i i., impresyonistycznej, filozoficznej i i., Księga znowu bardzo zwarta, obfituje w moc szczegółów, zakończona wskazaniem braków dotychczasowych i zadań jej najbliższych.

Ostatnia księga, ósma, zatytułowana „Przypływ i odpływ reakcyi przeciw neoromantyzmowi"; nazwałbym ją poprostu: „Epigonowie neoromantyzmu 1908—1918". Najobszerniej, najrozlewniej napisana, zawiera najwięcej osobistych niemal zwierzeń o roli i zadaniach sztuki, o znaczeniu właściwym romantyzmu i kończy rozprawą z głosem Żeromskiego o zadaniach i celach przyszłej literatury, której wyłącznym zadaniem nie będzie już ani dydaktyzm, ani chuchanie nad ogniem narodowym w roli Westalki, ani obywatelskość wszelaka, lecz służenie wolne wolnej sztuce. Feldman zapatrywa się nieco pesymistyczniej na tę przyszłość, w której poezyę i sztukę nieraz potraktują jako murzyna, co obowiązek już spełnił; wierzy jednak w siłę ducha, w sztukę jako pomost tęsknoty ku typowi wyższemu, jako „ciąg dalszy tej wielkiej kultury, której jednym skrzydłem bohaterstwo „wszystko przez ducha", drugim ofiara „dla ducha". — Kończy prawdziwie a silnie: „W ciągu stu-dwudziestu lat niewoli Polska dużo doznała strat, jedynie literatura jej nietylko nie zmalała i nie zdegenerowała się w smutnym sierocowie, lecz przeciwnie, bogatszą się oddaje nowemu pokoleniu i świetniejszą niż za najlepszych czasów Rzeczypospolitej.

Geniusz polski, niedopuszczany do innych dziedzin, w tej wykazał, na co go stać. Dzisiaj... stokrotnież może i powinien w nowej dobie spotężnieć. Z nim więc pospołu, z nim lećmy i nigdy odtąd nie zniżajmy lotu!" Nie przeczuwał, że to jakby ostatnie jego słowa, zwrócone ku narodowi, niby testament, wieńczący godnie harowanie całego życia; jego Excelsior i Sursum corda!

Z pomiędzy poszczególnych rozdziałów tej księgi wyróżnia się poświęcony Brzozowskiemu, wykazujący predyspozycyę, tendencyę krytyka-bolszewika, nadużywającego literatury dla sławienia pracy — ręcznej. Dalej rozdział o Górskim, autorze Monsalwatu, napisany z namaszczeniem i rozrzewnieniem, jako o duchu poniekąd kongenialnym (choćby w uwielbieniu Mickiewicza), zresztą marzycielskim, transcendentalnym, któregoby z idealistą Amerykaninem, Emersonem, zestawił. — Osobny poświęcony Ant. Szandlerowskiemu, księdzu i poecie, wizyonerowi i ascecie, w którym walczą średniowieczne tradycye z hasłami modernistycznymi, religia z sztuką się godzą, namiętności z rezygnacyą, siła słowa niepospolita brak plastyczności nagradza; bardzo złożona postać mimowoli uwagę krytyka zajęła, więcej może, niż autor zasłużył; ależ właśnie w tej ostatniej księdze dla samej istoty rzeczy historyk literatury krytykowi głosu odstępywał: za świeże to wszystko, zbyt niedociągnione, aby to już dzisiaj z punktu widzenia historycznego omawiać. Ostro przeciwstawił się autor krytyce przeciętności, A. Siedleckiemu, owemu typowi średniemu, szydzącemu z błędnych rycerzy, z pychy narodowej, przypisującej Polsce jakieś osobliwsze posłannictwo.

Oto treść najcenniejszej, najtrwalszej księgi literackiej, jaką nam ostatnie lata przyniosły. Podziwiamy oczytanie autorskie: czegóż on nie przejrzał! już jako wydawca „Krytyki" pozostawał w najściślejszych związkach z Młodymi i Najmłodszymi, zna nieraz rękopisów, co i dziś jeszcze na świat nie wyszło. — Obok tej wprost zdumiewającej nieprawdopodobnej olbrzymiej poufałości ze wszystkimi tworami sztuki i półsztuki polskiej, staje godnie znajomość literatur obcych, francuskiej i niemieckiej, belgijskiej i duńskiej, z którymi nasza tylu węzłami spojona. Dekadentyzm przecież i nastrojowość i neoromantyzm nie wyrosły na, ani z gleby polskiej, wywodzą się z zagranicy i należy je łączyć z Maeterlinkiem i Ibsenem, z symbolistami francuskimi, z Nietzschem i Hauptmanem i t. d. aż do futurysty Marinettiego. Więc podmalowywa autor szerokie tło kulturalne, ruch duchów Zachodu (o Wschodzie napomyka tylko pobieżnie) i z nim ustala związki. Bardzo szczęśliwie wciągnął kilkakrotnie literaturę amerykańską; wobec utyskiwań na nasz nieproduktywny, niepraktyczny idealizm i romantyzm pokazał z tryumfem, że literatura najpraktyczniejszej zbiorowości świata idealizmem najczystszym przesiąkła i wytrącił broń wszelkim napaściom, skierowanym przeciw utopiom mniemanym romantyzmu polskiego.

(Dok. nast.) *A. Brückner.*

gotów zarządzić wycofanie swoich wojsk, skoro rząd [illegible] będzie sobie tego życzył.

Przesilenie gabinetowe w Japonii.

Wiedeń, 6 grudnia. (PAT). »Daily Express« podaje z Tokio, że z powodu różnicy zdań w sprawie wysłania wojsk na Sybir, wybuchło przesilenie gabinetowe.

Koalicya wobec przesileń gabinetowych

Praga, 6 grudnia. (PAT). Paryskie koła konferencyi pokojowej zajmują się żywo przesileniami gabinetowemi w Europie. Przesilenie w Rumunii jest uważane, jako próba dalszego odkładania terminu do podpisania układu pokojowego. Przesilenie w Niemczech uważają za próbę rządu niemieckiego w celu uchylenia się od podpisania dodatkowego protokołu paryskiego. W Berlinie sądzą, że wystarczy groźba, iż Niemcy dostaną się do rąk bolszewików, względnie monarchistów, ażeby osiągnąć złagodzenie twardych warunków zobowiązań pokojowych. Co się tyczy przesilenia w Polsce, koła paryskie są zdania, że potrwa ono dosyć długo. Przyczyn przesilenia w Polsce szukać należy w trudnościach gospodarczych i politycznych. — Polska musi utrzymywać wielką armię. Przesilenie we Włoszech zostało wywołane generalnym strajkiem. Koła paryskie polityczne twierdzą, że przesilenie włoskie jest poważniejsze niż to głoszą doniesienia, przepuszczane przez włoską cenzurę. Również sytuacya we Wiedniu jest niepokojąca, istnieje bowiem obawa, że we Wiedniu nastąpi rozdział wcześniej, aniżeli nadejdzie przyrzeczona pomoc.

Czarnogóra sobie.

Wiedeń, 6 grudnia. (PAT). Donoszą z Paryża: Najwyższa Rada otrzymała pismo czarnogórskiego ministra spraw zagranicznych, w którem tenże donosi, że **król Mikołaj nie chce wiązać swego kraju przez jakiekolwiek układy, podpisane przez Jugosławię.** Ma on zamiar raczej zawrzeć samodzielny pokój odrębny z Niemcami, Austryą, Węgrami i Bułgaryą.

Ratyfikacya z Niemcami odroczona.

Wiedeń, 6 grudnia. (PAT). Donoszą z Berlina: Reuter dowiaduje się z Paryża, że **koalicya odroczyła na nieograniczony czas ratyfikacyę traktatu pokojowego z Niemcami.**

Wydalanie Niemców z kolonii.

Nauen, 6 grudnia. (PAT). Po przybyciu angielskiego gubernatora do byłej niemieckiej wschodniej Afryki, otrzymali wszyscy niemieccy koloniści bez wyjątku rozkaz wyjazdu. Majątek ich mają objąć angielscy koloniści.

Chleb za wojnę z Niemcami i bolszewikami

Helsingfors, 6 grudnia. (W. B. K.). Z Rewla donoszą: **Rząd francuski obiecał Łotyszom pomoc w aprowizacyi i dostarczeniu materyałów wojennych pod warunkiem, że będą walczyć z Niemcami i nie wejdą w układy z bolszewikami.**

Stanowisko Niemiec w sprawie dodatków traktatowych.

Warszawa, 6 grudnia. (PAT). Korespondent Agencyi Reutera w Paryżu miał wywiad z przewodniczącym delegacyi niemieckiej na konferencyę pokojową o zamiarach rządu niemieckiego w sprawie **podpisania protokołu dodatkowego do traktatu wersalskiego.** Pan Lersner zapewniał, że życzeniem rządu niemieckiego byłoby jak najrychlejsze wprowadzenie w życie traktatu pokojowego, lecz **Niemcy nie mogą podpisać bez zastrzeżeń dodatków do protokołu ratyfikacyjnego**, przewidzianych w traktacie pokojowym. Oświadczył on: Instrukcye, jakie otrzymałem od mego rządu, upoważniają mnie w zupełności do podpisania protokołu dodatkowego, o ile ostatnie zdanie zostanie opuszczone, ponieważ **Niemcy nie mogą się zgodzić na to, aby w czasie pokoju obce państwo mogło z bronią wkroczyć na obszar niemiecki, pod pretekstem naruszenia własnych interesów.**

Ultimatum do Niemiec.

Wiedeń, 6 grudnia (Tel. własny). Donoszą z Berlina, że według informacyi „Kreuz Zeitung" **koalicya nie myśli wdawać się w dalsze rokowania z Niemcami i wyśle do nich ultimatum**, żądając podpisania protokołu dodatkowego do traktatu wersalskiego i podpisanie dokumentu ratyfikacyjnego.

Naprzód zapłacić kontrybucyę.

Wiedeń, 6 grudnia. (Tel. własny). Z Berlina donoszą: Angielskie i francuskie pisma donoszą, że **koalicya założyła protest przeciw temu, by dochody z niemieckiego podatku i z danin majątków użyte były na wypłatę odsetek od pożyczki wojennej i na bieżące wydatki. Koalicya zażąda, aby z daniny majątkowej zaspokojone zostały przedewszystkiem ich żądania.** Erzberger oświadczył, że rząd zażąda od zgromadzenia narodowego uchwalenia ustawy, która upoważni rząd do niewprowadzania w życie ustawy majątkowej, ewentualnie do cofnięcia całej ustawy przed drugiem i trzeciem czytaniem.

Nowa propozycya Litwinowa.

Berlin, 6 grudnia. (PAT). Donoszą z Kopenhagi, że delegat bolszewicki, L i t w i n o w, który tamże pertraktuje z przedstawicielem angielskim, O. Gradym, przesłał wraz z nim do koalicyi **nową propozycyę pokojową.** Propozycya ta będzie przedłożona **do zbadania paryskiej Radzie najwyższej.**

Przeciw rokowaniom z Litwinowem.

Warszawa, 6 grudnia. (PAT). „Morning Post" pisze o misyi Litwinowa do Kopenhagi: Okazuje się, że Litwinow przybył do Kopenhagi nie w celu przeprowadzenia wymiany jeńców, lecz w celu wymiany zdań, aby otworzyć **drogę zawarcia pokoju między rządem brytyjskim a rządem Lenina i Trockiego.** W tych warunkach jest świętym obowiązkiem rządu brytyjskiego odwołać bezwłocznie pana O'Grady. Pomijając już grożące z powodu tego nieporozumienie między Francyą i Anglią, sprzeciwia się to poczuciu honoru narodowego, abyśmy rokowania z tymi, dla których zbrodnia jest systemem.

Granica Galicyi wschodniej. Kompetencye Sejmu.

„Kur. Por." podaje w autentycznem brzmieniu wytyczenie granic wyodrębnionej Galicyi wschodniej według aneksu do art. 1 statutu, narzuconego Polsce przez koalicyę, — a nadto dokładne określenie Sejmu wschodniej Galicyi.

A. Na zachód: Od punktu, w którym dawna granica pomiędzy Austro-Węgrami a Rosyą spotyka się z granicą administracyjną wschodnią gminy Bełżec i ku południowemu zachodowi ta granica administracyjna; potem granica administracyjna pomiędzy powiatami (Politische Bezirke) cieszanowskim na zachodzie i rawskim (Rawa-Ruska) na wschodzie. Potem ku południowemu zachodowi granica administracyjna pomiędzy powiatami cieszanowskim i jaworowskim, przecinając kąt, utworzony około wsi Lipowiec przez linię, mającą się oznaczyć na terenie, przechodzącym w oddaleniu mniej więcej 2 kilometrów na północ od tej miejscowości. Potem ku południowi granica administracyjna pomiędzy powiatami jarosławskim i przemyskim na zachodzie a jaworowskim, samborskim, staro-samborskim kolejno na wschodzie. Potem ku południowi i aż ku wypukłości w oddaleniu jednego kilometra na południowy wschód od wzgórza 519 (Radycz), granica administracyjna pomiędzy powiatami dobromilskim i staro-samborskim; stamtąd ku południowemu zachodowi i aż do wypukłości tej granicy około 15 klm. na południowy zachód od Chyrowa i w oddaleniu około od Chyrowa i w oddaleniu około 2 kilometrów na południowy wschód od wzgórza 738; linia mająca się oznaczyć na terenie, przecinającym drogę żelazną Chyrów-Sambor w oddaleniu około 2 kilometrów na wschód od Chyrowa, a potem wzdłuż linii podziału wód pomiędzy basenami Strwiąża i Dniestru; stamtąd ku południowi i aż do punktu spotkania z granicą państwa czesko-słowackiego, w oddaleniu 2 klm. na południe od wzgórza 1335 (Halicz).

Linia administracyjna pomiędzy powiatami dobromilskim i liskim na zachód i staro-samborskim i tureckim (Turka) na wschodzie: Granica oddala się jednak od tych rozgraniczeń w dwóch punktach, a nakreślenie będzie oznaczone na terenie: a) tam, gdzie granica administracyjna na zachód od drogi z Chyrowa do Lutowisk zbacza w ten sposób, aby zostawić tę drogę całkowicie na terytoryum polskiem; b) w okolicach miejscowości Bóbrka w ten sposób, aby pozostawić tę miejscowość na terytoryum polskiem.

Na południowym zachodzie. Z punktu powyżej określonego aż do punktu spotkania z granicą Bukowiny; dawna granica pomiędzy Galicyą a Węgrami. Punkt 1655, który jest punktem w Karpatach wspólnym dla basenów rzek Visso i Czeremosz, jest punktem spotkania trzech granic: Galicyi wschodniej, państwa czesko-słowackiego i Rumunii.

C. Na południowym wschodzie: Z punktu powyżej oznaczonego i ku północnemu wschodowi aż do punktu spotkania z granicą pomiędzy powiatami horodeńskim (Horodenka) i śniatyńskim w oddaleniu około 11 klm. na południowy wschód od Horodenki; dawna granica pomiędzy Galicyą a Bukowiną; stamtąd ku północnemu wschodowi i aż do punktu, który będzie wybrany na brzegu Dniestru w oddaleniu około 2 klm. w dół rzeki od Zaleszczyk; linia mająca się oznaczyć na terenie, przechodzącym przez wzgórza 239, 312 i 317; stamtąd i aż do punktu, w którym dawna granica pomiędzy Austro-Węgrami i Rosyą skręca ku północy w oddaleniu około 3 klm na zachód od Iwańca; bieg główny Dniestru w dół rzeki.

D. Na wschodzie i na północy. Z punktu powyżej określonego na Dniestrze aż do punktu spotkania z granicą administracyjną wschodnią gminy Bełżec; dawna granica między Austro-Węgrami a Rosyą.

Tyle o granicach. Po stronie polskiej pozostają zatem: Bełżec, Cieszanów, Jarosław, Przemyśl, Dobromil, Chyrów, Ustrzyki Dolne, Lutowiska. Po stronie wschodniej Galicyi: Rawa Ruska, Niemirów, Jaworów, Sądowa Wisznia, Zagórze, Sambor, Stary Sambor, Turka.

KOMPETENCYE SEJMU.

Sejm wschodniej Galicyi ma zakreślone w artykule 12 traktatu następujące kompetencye:

Art. 12-ty. Sejm Galicyi wschodniej będzie uchwalał ustawy (legiferera) w materyach następujących:

1) **wykonywanie kultu publicznego. 2) Oświata publiczna.** 3) Opieka publiczna. 4) Hygiena publiczna. 5) Drogi komunikacyjne regionalne, komunalne i wicynalne łącznie z drogami żelaznemi o interesie lokalnym. 6) Wszelkie zachęty do rolnictwa, handlu i przemysłu łącznie ze środkami, mogącemi ułatwić kredyt, zakupna i sprzedaże, rozwinąć użytkowanie nowych środków technicznych, faworyzowanie badań i eksperymentów. 7) Stosowanie ustaw ogólnych o zużytkowaniu wód na irygacyę i o ich użyciu jako siły motorowej. 8) Zastosowanie ustaw ogólnych o organizacyi i powiatów. 9) Pobieranie podatków na własny rachunek Galicyi wschodniej. 10) **Kwestye agrarne.** 11) Wszelkie inne materye, co do których Sejm Polski przyzna Sejmowi Galicyi wschodniej kompetencye.

Co roku Sejm Galicyi wschodniej uchwali na propozycyę gubernatora budżet urzędów, odpowiadających materyom, wchodzącym w zakres jego kompetencyi.

Art. 13. Wszelka ustawa, uchwalona przez Sejm, będzie przekazana gubernatorowi przez prezydenta Sejmu; będzie mogła w okresie jednego miesiąca od daty tego przekazania, być dotknięta przez „veto" gubernatora, działającego w swoim własnym autorytecie. To prawo veto będzie wyczerpane, jeżeli **w okresie roku po jego zastosowaniu ustawa będzie uchwalona na nowo przez Sejm większością dwóch trzecich głosów.**

W tem, co dotyczy ustaw, odnoszących się do oświaty publicznej w zakładach naukowych średnich i wyższych, **veto gubernatora będzie absolutne.**

Wszelako, jeżeli dyspozycya prawodawcza agrarna, po powstrzymaniu jej przez veto gubernatora, zostaje w okresie jednego roku, uchwałona na nowo przez Sejm, większością dwóch trzecich, kwestya będzie natychmiast (immediatement) przedstawiona przez Rząd Polski **Radzie Ligi Narodów.** Rada Ligi Narodów zadecyduje większością głosów o akcyi, mającej być przedsiębraną i o **rozkazach, jakie mają być dane** (des ordres a donner), według tego, co uzna za użyteczne i odpowiednie w danej okoliczności.

Art. 14. Żaden członek Sejmu nie będzie mógł być ścigany ani poszukiwany w żaden sposób z powodu mowy, opinii i głosów, oddanych w Sejmie, albo w jego komisyach. Żaden członek Sejmu nie będzie mógł być aresztowanym czy ściganym przed trybunałami represyjnemi, inaczej, jak za upoważnieniem Sejmu, chyba w wypadku gorącego uczynku. Przytrzymywanie, albo śledztwo jednego z członków Sejmu będzie zawieszone podczas całego trwania Sejmu, jeżeli Sejm tego zażąda.

Art. 15. Sejm ustanowi sam swój regulamin. Wybierze swego prezydenta i swoje biuro. — Trybunał sejmowy we Lwowie stanowić będzie o reklamacyach wniesionych przeciw prawomocności wyborów do Sejmu.

KRONIKA.

Kraków, 6 grudnia.

PROTEST KRAK. RADY MIEJSKIEJ W SPRAWIE GALICYI WSCHODNIEJ. Jak się dowiadujemy, dziś o 7 wieczór odbędzie się w magistracie posiedzenie komisyj parlamentarnych klubów rady miejskiej, celem przygotowania energicznego protestu na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej, przeciw zamierzonemu przez koalicyę rozdarciu ziem polskich, za co uważać należy ostatnio opracowany przez Radę najwyższą statut o Galicyi wschodniej.

SPRAWA MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. W czasie pobytu nadzwyczajnej delegacyi krakowskiej w Warszawie członkowie jej odwiedzili również ministra sztuki i kultury ministra Przesmyckiego. Na posłuchaniu tem była omawiana przedewszystkiem tak oddawna już wywołująca namiętne polemiki sprawa pomieszczenia krakowskiego Muzeum Narodowego i inne kwestye z istnieniem Muzeum związane. Kwestya, gdzie zostanie ulokowane Muzeum, jeszcze nie jest rozstrzygniętą. Będzie ona przedmiotem narad ministra z kompetentnymi czynnikami i sferami krakowskiemi, na którą minister Przesmycki specyalnie przybędzie do Krakowa w połowie grudnia.

Drugą kwestyą przyszłości Muzeum Narodowego krakowskiego jest, czy ono ma przejść pod zarząd i opiekę państwową, czy nie. Wkrótce zostanie ukończona ustawa muzealna, rozróżniająca Muzea „narodowe" czyli państwowe, od miejskich i innych i tym pierwszym przyznająca przywileje. Powstaje jednak pytanie, czy za cenę tych przywilejów gminie m. Krakowa opłaci się zrzeczenie się własności swojego Muzeum, przedstawiającego wartość wielomilionową, niezależnie od swego historycznego i kulturalno-estetycznego znaczenia. Właściwie żadne miasto w Polsce nie znajduje się pod tym względem w takiem położeniu wyjątkowem, żadne bowiem nie posiada tak cennych zbiorów sztuki, stanowiących własności gminy. Dla krakowskiego Muzeum, którego zbiory stale się powiększają i niezadługo znowu znacznie powiększyć się mogą, tak, że jest ono istotnie największem i najważniejsze kulturalnie w Polsce, będzie musiał być do ustawy wciągnięty specyalny, zapewniający krakowskiemu Muzeum przywileje, subwencye i opiekę państwową jako „narodowemu", a jednocześnie pozostawiający prawo własności Muzeum gminie krakowskiej oraz jej przedstawicielstwu prawo ingerencyi w sprawy Muzeum wchodzące.

KU UCZCZENIU PAMIĘCI LEONARDA DA VINCI, od którego śmierci upłynęło 400 lat w r. b. odbyło się dnia 1 grudnia uroczyste posiedzenie Komisyi historyi sztuki Akademii Umiej. w Krakowie. Prócz zwykłych uczestników tych zebrań przybył na nie zastęp członków Akademii z prezesem prof. K. Morawskim na czele. Po zagajeniu przez przewodniczącego Komisyi, dra Stanisława Tomkowicza, który w krótkości podniósł wyjątkowe znaczenie postaci Leonarda w dziejach kultury, jako najdoskonalszego typu człowieka wcześniejszego renesansu i pioniera postępu w najróżnorodniejszych dziedzinach twórczości i wiedzy, miał prof. Jan Bołoz Antoniewicz ze Lwowa wykład o Leonardzie jako artyście. We wstępie przeciwstawił go Rafaelowi, poczem omawiał stosunek jego do starożytności klasycznej i do Rzymu, do natury, a z szczególnym naciskiem (niedosyć dotąd uwzględniony) stosunek do religii. Wreszcie dotknąwszy zagadnienia motywu ruchowego w zanadto niegdyś odnowionym niestety obrazie Leonarda „Portret damy z łasicą", znajdującym się w Muzeum Czartoryskich w Krakowie, przeszedł do wiekopomnego arcydzieła, jakiem jest „Wieczerza", która wbrew słynnemu i świetnemu komentarzowi Goethego przedstawia chwilę nie zdrady Judasza, tylko ustanowienia Najśw. Sakramentu. Okazało się to niezbicie po oczyszczeniu obrazu przez prof. Cavenaghiego z późniejszych przemalowań.

Drugi prelegent prof. Uniw. Jag. Ludwik Birkenmajer, uwydatnił zasługi Leonarda jako uczonego i badacza, który nietylko pchnął naprzód nauki przyrodnicze i matematykę, ale pierwszy wskazał drogę metody doświadczalnej, odkrył ciężkość powietrza, ruch dzienny ziemi, był znakomitym inżynierem i wynalazcą różnych maszyn, między innemi pracował nad przyrządem do latania. Nader zajmujące było zestawienie postaci dwóch wielkich mężów: Kopernika i Leonarda, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa zetknęli się ze sobą we Włoszech.

Zebrani też hucznemi oklaskami dziękowali obu prelegentom za parę godzin spędzonych dzięki im, w idealnej, prawdziwie górnej i czystej atmosferze.

NA GWIAZDKĘ DLA ŻOŁNIERZY W POLU. Krakowski główny komitet wigilijny zwraca się do wszystkich stowarzyszeń i instytucyi z gorącą prośbą o rozwinięcie akcyi zbiórki na cele Komitetu, który potrzebuje bardzo znacznych funduszów, aby mógł przysposobić i wysłać na front przynajmniej 80.000 paczek z podarunkami wigilijnemi.

W celu wydatnego zasilenia Kasy Komitetu zjednoczeni artyści czterech teatrów krakowskich urządzają przedstawienia kabaretowe w nocy 11 grudnia. Nazajutrz, tj. 12 grudnia w sali Sokoła odbędzie się wielce interesujący wieczór gimnastyczno-wokalny, urządzony przez grono oficerów D. O. G.

Datki w pieniądzach uprasza się kierować do rąk skarbnika Komitetu dra Józefa Winkowskiego, dyr. V gimn., lub składać na rachunek bieżący Komitetu w filii Banku krajowego w Krakowie. Dary w naturze (pożądana jest szczególnie bielizna) do rąk p. J. Urbańskiego, del. gł. Rady opiekuńczej w Krakowie, Hotel Pollera Nr 15. Wszelkich informacyi udziela sekretarz Komitetu L. Szczepański (Tel. 3364, ul. Andrzeja Potockiego 8).

AKTORZY KRAKOWSCY ŻOŁNIERZOWI W POLU. W uzupełnieniu pierwszej wzmianki o przygotowywanym na 11 bm. dniu zbiórki, Komitet organizacyjny donosi, że olbrzymi i wyborowy zespół aktorski podzielono na trzy luzujące się nawzajem partye i oddano pod komendę trzech conferencier'ów, mianowicie pp.: Noskowskiego, Nowakowskiego i Wyrwicza. Każda partya po ukończeniu swego programu w jednej restauracyi udaje się natychmiast do drugiej, stamtąd zaś do trzeciej. W ten sposób cały ten bajecznie obfity program wykonany będzie w Hotelu Saskim, u Pellera i w „Polonii" w całości. Dzięki automobilom przyrzeczonym uprzejmie przez wojskowość, tempo wieczoru będzie błyskawiczne.

Organizacyą „Wesela krakowskiego" zajęli się pp.: Kaliciński i Koszutski. W tym pierwszym tego rodzaju eksperymencie wezmą udział pp. Dąbrowska (starościna), Morlińska (panna młoda), Kaliciński i Orzechowski (drużbowie), Lateiner-Lawiński (organista), Zbucki (żyd), Wyrwicz. Podczas zbiórki ulicznej oraz w teatrach i kinematografach artystki sprzedawać będą znaczek, na którym połączono godło teatralne z emblematami wojennymi. Klisze bezinteresownie wykonał zakład art. reprodukcyjny „Zorza".

SEKWESTR MATERYAŁÓW ODZIEŻOWYCH DLA ARMII. Magistrat podaje do wiadomości następujące zarządzenie dowództwa miasta, dane na podstawie rozkazu dowództwa okręgu jeneralnego.

Z dniem 6 grudnia br. zarządza się na terenie gminy miasta Krakowa zajęcie wszystkich przedmiotów (objętych obwieszczeniem magistratu z 27 listopada 1919 L. V. c. 11992 niezbędnych dla zaopatrzenia armii w odzież i zakazuje się równocześnie ich posiadaczom wszelkich tranzakcyi handlowych oraz przenoszenia lub przewożenia tych przedmiotów z wytwórni, handlów i składów do innych miejsc przechowania tak w obrębie, jak i poza obręb miasta Krakowa na przeciąg 2 tygodni, tj. do dnia 20 grudnia 1919 włącznie, pod zagrożeniem konfiskaty przedmiotów przewożonych lub przenoszonych, względnie ukrytych i deklaracyami w czasie przepisanym niezgłoszonych, a nadto grzywien do wysokości 100.000 K.

RATUJMY UBOGĄ MŁODZIEŻ. Siostry Felicyanki na Smoleńsku opiekujące się bezdomną i opuszczoną dziatwą, udzielają też bezpłatnych obiadów młodzieży szkół średnich i wyższych zakładów naukowych. Dotąd 150 uczniów otrzymywało ten ciepły posiłek będący nieraz ich głównem pożywieniem. Niestety jednak fundusze są na wyczerpaniu. Zasilić je trzeba wydatnie i prędko, jeśli nie chcemy by młodzież skupiająca się koło Siostry Samueli popadła w głód i skrajny niedostatek. W wolnej Polsce niech nie zabraknie najbiedniejszym łyżki strawy — każdy bez wyjątku niech złoży swój grosz ofiarny. Datki na bezpłatne obiady Siostry Samueli Felicyanki przyjmuje klasztor na Smoleńskiej, administracye pism — pozatem specyalny komitet urządza na cel powyższy zbiórkę w lokalach publicznych w dniach 7 i 8 grudnia. Za komitet: Zofia Popiełówna. Zofia Surzycka.

ZBIÓRKA NA RZECZ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Magistrat zezwolił Komitetowi młodzieży uniwersyteckiej na urządzenie w dniach 7 i 8 grudnia br., tj. w niedzielę i poniedziałek, publicznej zbiórki składek pieniężnych po ulicach i placach miasta oraz po większych lokalach publicznych celem zebrania funduszów na bezpłatne obiady dla młodzieży szkolnej u Felicyanek na Smoleńsku.

GWIAZDKA DLA DZIATWY KRESOWEJ. Pod protektoratem Naczelnika państwa, marszałka Sejmu i senatora H. Hoovera powstał centralny Komitet gwiazdkowy dla dziatwy na kresach, gdzie propaganda obcych narodów chce nam wydrzeć dusze, a rodziców ich przy plebiscycie skłonić na stronę wrogą Polsce. W Krakowie ma powstać Komitet dzielnicowy, w celu zajęcia się organizacyą gwiazdki na Śląsku, Orawie i Spiszu. Zebranie w tej sprawie odbędzie się w sali Rady powiatowej krakowskiej, ul. Pijarska 1 w sobotę, 6 bm. o godz. 5 popoł.

POBORY PROFESORÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH. — (Tel.) „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie ministra oświecenia publicznego w sprawie poborów profesorów, docentów i pomocniczych sił naukowych w szkołach wyższych. Pobory wynoszą: 1) profesorów zwyczajnych a) płaca miesięczna 1300 mk., b) 20 proc. dodatek drożyźniany 260 mk., c) 5 dodatków 4-letnich po 100 mk miesięcznie; 2) profesorów nadzwyczajnych a) płaca miesięczna 1000 mk., b) 30 proc. dodatek drożyźniany 300 mk., c) 3 dodatki czteroletnie po 100 mk. miesięcznie. Profesorowie wyższych uczelni państwowych otrzymują nadto dodatek drożyźniany 150 mk. miesięcznie profesorowie zwyczajni, a 100 mk. profesorowie nadzwyczajni. 3) dla zastępców profesorów, powołanych do wykładów w obrębie nieobsadzonej katedry, przez czas zastępstwa, 60 proc. płacy, przywiązanej do katedry, wraz z wszystkimi dodatkami; 4) profesorów kontraktowych stosownie do umowy. 5) konstruktorów, adjunktów, kustoszów, 800 mk. miesięcznie oraz 3 dodatki 4-letnie po 100 mk. miesięcznie.

NOWY KIEROWNIK URZĘDU WYMIARU NALEŻYTOŚCI. Od dnia 28 listopada kierownictwo urzędu wymiaru należytości objął st. radca skarbu dr N o w a c z y ń s k i.

DALSZE TRZY WYSTĘPY GOŚCINNE STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO W „BARONIE CYGAŃSKIM" W TEATRZE POWSZECHNYM. Z powodu olbrzymiego powodzenia „Barona cygańskiego" z artystą warszawskim, dyrekcya uprosiła go o dalsze trzy występy gościnne, wobec czego „Baron cygański" z p. Stanisławem Gruszczyńskim w partyi tytułowej, powtórzony będzie w poniedziałek 8, we wtorek 9 i we czwartek 11 bm.

„WYSTAWA GWIAZDKOWA" w Powsz. Związku art. polskich, Szpitalna 21, zostanie otwartą w niedzielę, tj. 7 bm. o godz. 11. Prace nadesłali artyści: Czerwenka, Giżbert, Głowińska, Gros, Grosse, Hiroń, Kostka, Krasnowolski, Leszko, Oleś, Olszewski, Mueller, Jaxa-Małachowski, Niedzielska, Pinkasówna, Ruzamski, Seifman-Getterowa, Stasiak, Szwarc, Zarzycki, Zielińska. Zarazem nadesłano kilka kopii ze starych mistrzów.

POPOŁUDNIE DLA DZIECI. Staraniem Uniw. Lud. im. A. Mickiewicza odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. w lokalu Instytutu muzycznego (św. Anny 2, II p.) o godzinie 4 popołudniu piąte „Popołudnie dla dzieci" z następującym programem: Zdobycie powietrza z obrazami świetl. (wypowie p. A. Kozłowska), produkcye muzyczne w wykonaniu uczniów Instytutu muz., Ziemne ludki, bajka z obraz. świetl. (wygłosi p. Tyrankiewiczowa). Bilety wcześniej do nabycia w bibliotece U. L., Zwierzyniecka 14.

WYKŁADY DRA REISSA O MUZYCE. Dzisiaj w sobotę wygłosi dr Reiss wykład o muzyce Beethovenowskiej w „Kollegium wykładów naukowych" o g. 7 wieczór. W programie sonata „patetyczna" rondo G-dur i Andante favori. Przy fortepianie p. Abłamowicz-Meyerowa i p. S. Lipski.

W poniedziałek, 8 bm. odbędzie się poranek Gounoda w sali Tow. lekarskiego o godz. 11. Ilustracyę wykładu stanowić będą fragmenty z opery „Faust" w wykonaniu p. Predlowej, p. Romanowskiego i p. Kowala.

We wtorek, 9 bm. rozpoczyna dr Reiss cykl wykładów na „Kursach literackich" w Instytucie muzycznym (ul. św. Anny) o „Subjektywizmie w muzyce". Przy fortepianie zasiądzie dyr. Klara Czop-Umlaufowa. Początek o godz. 7 wieczór.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj popołudniu w wojskowych zakładach aprowizacyjnych jedna z zatrudnionych tam robotnic spadła głową na dół do olbrzymiej kadzi drewnianej na kiszenie kapusty i doznała złamania podstawy czaszki. Wezwane pogotowie odwiozło ją w stanie groźnym do szpitala.

SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE W TEATRZE KRAKOWSKIM. Od pewnego czasu w krakowskim teatrze miejskim im. Słowackiego dzieją się zupełnie dziwne rzeczy. Dokonywane są tam mianowicie ciągłe kradzieże w rozmiarach i wśród okoliczności wprost fantastycznych. Teatr jest systematycznie okradany przez tajemniczego złodzieja czy złodziei — i niema na to rady. Tajemniczy ten złodziej tem się odznacza, że dokonuje kradzieży we wszystkich ubikacyach teatralnego gmachu, wszędzie otwiera drzwi a po dokonaniu kradzieży zamyka kluczem, bez żadnych włamań, zabiera wszystko, co przedstawia jakąś wartość, nie krępuje się najwyraźniej porą dnia ani nocy, i jest niesłychanie dokładnie poinformowany, gdzie, czy i co w pewnej chwili i w jakiem miejscu się znajduje. Gmach teatralny nie ma dla niego tajemnic i niczego nie oszczędza jego złodziejska ręka. Zestawienie przedmiotów przez tego złodzieja w ciągu roku ostatniego skradzionych przedstawia się wprost niewiarogodnie. Tak wykradł on z zamkniętych szafek w lożach: kasynowej — 12 lornetek kosztownych, stanowiących własność członków kasyna, z loży prezydyalnej miejskiej 8 lornetek, nadto wszystkim woźnym na wszystkich piętrach zabrał lornetki i tymże woźnym mundury. Nie można go jednak posądzać o wyłączną karygodną słabość do lornetek. Bo taksamo dobrze pokradł kostyumy z garderoby i wszystkie cenniejsze rzeczy z rekwizytorni, włączając w to 3 rewolwery prawdziwe! W niektórych lożach powyłupywał lustra z ram i uniósł, taksamo, jakby na urągowisko wyłupał lustro z ram pokoju inspekcyjno-policyjnego, lecz go widać spłoszono, bo lustro zostawił. Pokradł nawet story z okien, z bufetu teatralnego kilkakrotnie pokradł pieniądze, likiery i ciastka, a pewnego razu w rekwizytorni obdarł skórę z całego garnituru mebli klubowych, na co trzeba było przecież kilku godzin pracy. Wziął nawet oryginalny flakon perfum paryskich, sprowadzony specyalnie na przedstawienie „Polityki" dla realistycznego efektu, na drugi dzień po złożeniu tych perfum w schowku garderoby artystek, które były przez złodzieja kilkakrotnie okradane. Jednej wzięto kosztowny szal, drugiej bluzkę paryską, tegoż popołudnia, kiedy pożyczyła ją od koleżanki itd. Jednym zaś z pierwszych czynów złodzieja było w przeszłym roku, podczas kiedy odbywało się pożegnanie ustępującego wówczas dyr. Siedleckiego — rozbicie jego kufrów, znajdujących się w ubikacyach teatru i zabranie całej garderoby itd.

Nagromadzenie tych faktów czyni kradzieże w krakowskim teatrze zjawiskiem tem więcej interesującem, niż przeciętna kradzież, że policya krakowska, o każdym wypadku kradzieży zaraz zawiadomiona, dotąd nie może wykryć sprawcy, czy sprawców, ani nawet wpaść na ich trop. Teatrowi w tych warunkach grozi poprostu rozkradzenie, a magistrat i dyrekcya teatru stoją wobec niepokojącej tajemnicy. Należy oczekiwać ze strony policyi energicznej akcyi, tembardziej, że chodzi tu o publiczne dobro, o własność gminy.

WALKA WŁAMYWACZÓW Z POLICYĄ. Onegdajszej nocy ulica św. Jana była widownią napadu bandytów-włamywaczy na kasę i następnie walka ich z policyą.

Około godz. 1 w nocy posterunkowy sierżant policyi Bukawa zwrócił uwagę na jakiegoś młodego mężczyznę, umykającego szybko wśród ciemności nocnych ulicą św. Jana. Policyant zatrzymał uciekającego, którym był — jak się okazało — 23-letni Józef Boguta, przy którym znaleziono wytrychy, latarkę elektryczną, nabity rewolwer i znaczną ilość waty, zdaje się do tamowania hałasu przy rozbijaniu. Z relacyi nadbiegłych tymczasem ludzi, ścigających opryszka, okazało się, że Boguta „czynny" był właśnie w domu pod l. 18 przy ul. św. Jana, w lokalu firmy spedycyjnej Sterna, gdzie wraz z paru kolegami dobierał się do kasy. Robota włamywaczów już się była znacznie posunęła naprzód: już rozbito boczną ścianę kasy, wysypano popiół i dobierano się do wewnętrznego skarbczyka, gdy ich spłoszono i włamywacze rzucić się musieli do ucieczki. Jeden z nich, właśnie Boguta, wybiegł na ulicę i tego schwytano. Trzeba było jednak poszukać innych, którzy domu nie opuścili.

W tym celu dwaj zaalarmowani tymczasem i nadbiegli z sukursem sierżanci policyi, Ślusarczyk i Sroczyński, rozpoczęli zaraz systematyczne przeszukiwanie całego domu. Tak doszli po schodach na samą górę, aż pod strych. Tutaj na szklanym dachu bezpośrednio nad samą klatką schodową spostrzegli zarys postaci leżącego u góry na szkle mężczyzny...

W tej chwili z góry huknął strzał. To leżący na dachu jeden z bandytów-włamywaczów strzelił w dół przez szybę do policyantów, mierząc dość dobrze, gdyż kula strzaskała trzymaną w ręku przed sobą przez jednego z policyantów latarkę. Na ten strzał bandyty policyanci odpowiedzieli natychmiast trzema strzałami w górę, które, zdaje się, pozostały bezskuteczne. Strzały te natomiast wywołały inny skutek. Przerażony widocznie nimi ukazał się we drzwiach od strychu kryjący się tam dotąd inny, trzeci bandyta, z rękami podniesionemi w górę i zawołał „poddaję się"!...

Akcya na tem była już zakończona. Trzeci bandyta, z dachu, znikł bez śladu. Policya naprózno otoczyła cały kompleks sąsiednich domów i przeprowadziła rewizyę. Nie schwytano już nikogo. Trzeba było zadowolnić się ujętymi dwoma ptaszkami. Drugi z nich, ten ze strychu, był to, jak się okazało, 26-letni Aleksander Szynalik, także nie początkujący kasiarz. I przy nim znaleziono rewolwer, a przy „niedokończonej" kasie narzędzia do włamywania najnowszego systemu i najlepszego wyrobu. W kasie znajdowało się 57.000 K, więc opryszkowie byliby się nieźle obłowili.

Dwaj schwytani opryszkowie nie mogą czy nie chcą podać nazwiska trzeciego włamywacza, owego strzelca z dachu. Twierdzą, że go nie znają, wiedzą tylko, że ma na imię Staszek i pochodzi ze Lwowa, więc nazywają go Staszek-Lwowiak. Ta sama spółka włamywaczy podejrzana jest o dokonanie włamania do kasy przy pl. Szczepańskim i o szereg innych podobnych zbrodniczych czynów. Obaj schwytani włamywacze są przyzwoicie, nawet elegancko ubrani, co wskazuje, że w obranem rzemiośle rozbijania kas powodziło się im wcale dobrze.

KRAKOWSKI ROZPRUWACZ. Wczoraj przychwytano na dworcu kolejowym krakowskim pomysłowego złodzieja. Jan Wilkosz tak się bowiem nazywa, jakiemuś wieśniakowi wsiadającemu właśnie do pociągu, rozerznął z tyłu nożem trzymany przez wieśniaka na plecach pakunek i wyciągnął z niego paltot. Chciał się już spokojnie oddalić z łupem, gdy spostrzegł go patrolujący żołnierz policyjny Kieć i zaaresztował. Przy Wilkoszu, oprócz ostrego scyzoryka do rozpruwania, znaleziono także wytrych.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano 17-letniego Salomona Perlrota, praktykanta złotniczego, na doniesienie jego pryncypała S. Vogiera, że Perlrot skradł mu sztabkę złota, wartości 6.000 K.

Szesnastoletni Mojżesz Windstrauch został aresztowany, ponieważ z zamkniętej gablotki jednego ze sklepów na ul. Krakowskiej skradł zwój czarnej materyi, wartości kilku tysięcy koron.

W związku ze sprawą aresztowanego przed kilku dniami Cekiery, który wykradał płótno z wagonów kolejowych, aresztowano wczoraj jego wspólnika, robotnika kolejowego Młyńczyka.

Kronika warszawska.

PO KAPELUSZE KARDYNALSKIE. (Tel.) Jak pisma donoszą, arcyb. gnieźnieński ks. dr D a l b o r i arcyb. warszawski ks. dr K a k o w s k i wyjeżdżają jutro do Rzymu na konsystorz, aby przyjąć tam kapelusze kardynalskie.

NASTĘPCA JEN. HENRYSA. (Tel.) „Excelsior" podaje, że jenerał Mordacq, szef wojskowego gabinetu prezydenta ministrów, mianowany został szefem misyi francuskiej w Warszawie na miejsce jenerała Henrysa.

WYJAZD BOBRZYŃSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Były namiestnik B o b r z y ń s k i po krótkim pobycie w Warszawie wyjechał do Poznania.

ZJAZD DRUKARZY. (Tel. własny). W nadchodzącą niedzielę i poniedziałek odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów wszystkich związków drukarzy Rzeczypospolitej polskiej.

W SPRAWIE APROWIZACYI MIAST. Tel. z Warszawy: Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Malinowskiego odbyła się w magistracie całodzienna narada przedstawicieli miast w sprawie zawiązania „Towarzystwa aprowizacyjnego Polski i ziem wschodnich", którego statut uzyskał zatwierdzenie i którego zadaniem ma być dokonywanie w kraju i zagranicą zakupów na wspólny rachunek w celu ułatwienia miastom zaopatrywania ludności w najniezbędniejsze artykuły. Do zarządu tymczasowego powołano pp. wiceprezydenta Malinowskiego i ławnika Parykę z Warszawy, p. Jana Jasińskiego ze Lwowa i p. Stanisława Dylewskiego z Lublina.

KOMITET GWIAZDKI DLA DZIECI KRESÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ (Warszawa, Jasna 11) rozesłał odezwę do ziemian i włościan polskich, z której czytamy: Utworzony w Warszawie pod protektoratem Naczelnika państwa, marszałka Sejmu i Herberta Hoovera, Komitet gwiazdki dla dzieci kresowych, mając zapewnioną pomoc amerykańskiego wydziału ratunkowego w postaci części darów i pomocy rządu w postaci subwencyi, zwraca się do ogółu ziemian i włościan, aby na dzień pierwszej gwiazdki w wolnej i niepodległej Polsce pospieszyli z darem chleba naszego powszedniego dla tych ubogich dzieci kresowych, które po wielu latach tułaczki do wspólnego z nami stołu się garną. Mamy nadzieję, iż to wezwanie nie pozostanie bez echa, że cała Polska rolnicza połączy się ofiarną myślą ze wszystkimi kresami Rzeczypospolitej i z niemi chlebem swym w dniu Bożego Narodzenia się podzieli. Obok mąki pożądana jest ofiarność w gotowiźnie i w naturze pod postacią: bielizny i odzieży.

PAŃSTWOWY KOMITET POMOCY DZIECIOM, dowiedziawszy się o zasługach, jakie w akcyi odżywiania dzieci położyły organizacye: „Towarzystwo francuskich bohaterów wojny", „Narodowy Komitet Pomocy" i „Komitet odbudowy Polski", obdarzając hojnie amerykański Wydział ratunkowy misyi dla Polski

wystosował do nich gorące podziękowanie, podpisane przez ministra zdrowia publicznego.

SAMUELI W OBRONIE KOLEJARZY ŻYDÓW. — (Tel. pryw.) Do ministerstwa spraw zagranicznych przybył w celu pożegnania się p. Samueli i kap. Wright którzy przez blizko dwie godziny konferowali z szefami sekcyj. W rozmowie domagał się p. Samueli przyjęcia z powrotem kolejarzy żydów, zaangażowanych swego czasu przez okupantów. Gdy zwrócił uwagę na rzekome ograniczenia kupców żydowskich, pokazano mu dokumenty, wyjaśniające, że kupcom chrześcijańskim wydano tylko 600 pozwoleń na wyjazd, kupcom żydowskim zaś około 2.000.

ARESZTOWANIE KOMUNISTKI. (Tel.) Jak donoszą pisma warszawskie, onegdaj o godz. 7 wieczorem policya aresztowała tam niejaką Alicyę Lebensteinównę, gdy rozdawała proklamacye i broszury komunistycznej partyi robotniczej.

O HIPOLICIE POŚREDNICKIM, uwięzionym w Warszawie agitatorze bolszewickim, który miał brać udział w wymordowaniu rodziny carskiej, podaje warsz. „Gazeta Poranna" następujące szczegóły:

Jan Skrabin-Szatłowskij, a właściwie Hipolit Pośrednicki to typowy okaz człowieka-zwierzęcia. W r. 1907, jako siedemnastoletni młodzieniec, należąc do ochranki carskiej pod pseudonimem „Warszawiaka", pełnił czynności kata i wieszał setkami ludność polską w Łodzi. Czynności swoje spełniał z prawdziwem zamiłowaniem, budząc nawet uczucie wstrętu wśród asystujących przy kaźniach carskich siepaczy. Obecnie zdemaskowany ostatecznie, zachowuje się z niezwykłym cynizmem, cechującym zbrodniarza, który zatracił resztki ludzkiego sumienia. Na pytanie. „Wieszałeś tego a tego?", odpowiada: „Może i wieszałem, ale kto mi tego dowiedzie?"... Gdy jednak znajduje się wystarczający materyał dowodowy, oświadcza: „Wieszałem, no to co?".

Niezwykle postępował ten zwyrodniały okaz z własną żoną. Pewnego razu najspokojniej w świecie bez żadnego powodu wybił jej szklanką, z której pił herbatę, oko. a uczynił to dla tego: „Ja będę cię kochał i bez oka, a innemu już się nie spodobasz i mnie nie zdradzisz"... Później znowu, ot tak w przystępie dobrego humoru przestrzelił jej z brauninga nogę. Hipolit Pośrednicki, jak się to ustala coraz bardziej, jest rzadkim typem wyjątkowego zbrodniarza i okazem zwyrodnienia natury ludzkiej.

Z kraju.

AKADEMIA KU CZCI ŚP. PROF. WOJCIECHOWSKIEGO. Tel. ze Lwowa: Wczoraj przed południem w sali biblioteki uniwersyteckiej odbyła się ku uczczeniu pamięci śp. Tadeusza Wojciechowskiego uroczysta akademia wobec grona profesorów wszystkich wydziałów z senatem akademickim na czele, przedstawicieli władz i instytucyj naukowych, młodzieży i licznej publiczności. Po kantacie odśpiewanej przez chór akademicki wygłosił przemówienie rektor dr Halban, poczem o działalności i zasługach zmarłego mówili prof. dr Stanisław Zakrzewski i prof. dr Finkel.

GUBERNATOR RUSI ZAKARPACKIEJ WE LWOWIE. Tel. nam ze Lwowa: Bawi tutaj dr Stefan, gubernator Rusi zakarpackiej, który tu przybył podobno w celach politycznych. Gubernator ma być wrogiem koncepcyi ukraińskiej.

UWOLNIENIE INTERNOWANYCH. Tel. nam ze Lwowa: „Gaz. wiecz." podaje, że komisya rewizyjna przy tut. D. O. G. rozwinęła tak energiczną działalność, że w ostatnim czasie zwolniono do 1.000 osób z pośród internowanych.

ARESZTOWANIE UKRAIŃCÓW. (Tel.) Dzienniki lwowskie donoszą: Z polecenia Sądu polowego przeprowadzono we czwartek rewizyę w lokalu ukraińskiego komitetu obywatelskiego we Lwowie. Zabrano protokoły i zapiski komitetu, przyczem aresztowano urzędników komitetu: Paranę Bilcbrawównę, sędziego Włodzimierza Celewicza, sędziego Ilnickiego, dra Pańczyszyna i Arkada Małeckiego. Odstawiono ich do sądu polowego. Zarządzono też kontrolę redakcyi „Wperedu" i przeprowadzono rewizyę w ukraińskiej sekcyi samarytańskiej.

UKARANIE PODCHORĄŻEGO. Tel. ze Lwowa: Wyrokiem sądu wojskowego okręgu jeneralnego podchorąży Henryk Marcinkowski z baonu zapasowego wojsk wartowniczych etapowych we Lwowie został zasądzony za zbrodnię nadużycia władzy i za przyjęcie podarunków w sprawach urzędowych na 5 miesięcy więzienia z obostrzeniem, z degradacyą na szeregowca i na utratę odznaczeń.

DALSZE ARESZTOWANIA W STANISŁAWOWIE. Tel. nam ze Lwowa. „Wiek Nowy" donosi, że w sprawie afery cukrowej, o której onegdaj donosiliśmy, aresztowany został komisarz pow. Urzędu gosp. i szef biura uchodźców Władysław Lisowski, który zwracał uwagę życiem na szeroką skalę. W związku z tą samą sprawą aresztowano także inż. Ulbricha, osobistego przyjaciela Lisowskiego. Żona Ulbricha ofiarowywała bezskutecznie pół miliona koron prokuratorowi Sokołowskiemu, byleby męża uwolnił. W sprawę tę wmieszani są także: właściciel dóbr i major w. p. Cywiński oraz niejaki Breitbach, znany paskarz, dostawca Rady powiat. i mąż zaufania marszałka Dieduszyckiego. Wszyscy czterej są już aresztowani.

ARESZTOWANIE KAP. RUDNIKA W TARNOWIE. (Tel. wł.) Sensacyą dnia jest tutaj aresztowanie kap. Rudnika z tutejszej intendentury.

POŻAR W HANGARZE MODLIŃSKIM. (Tel.) Dnia 4 bm. wieczorem wybuchł pożar w hangarze lotniczym w Modlinie. Pożar wydawał się w pierwszej chwili tak groźny, że uznano za konieczne wezwać straż ogniową z Warszawy. Na szczęście udało się około g. 9 wieczorem ogień stłumić miejscowemi siłami. Przyczyną pożaru był, jak się zdaje, wybuch benzyny.

PRZEMYŚL, 3 grudnia. (Sprawy miejskie. — Stosunki w obozie jeńców w Pikulicach. — Wieczór listopadowy. — Z kroniki kradzieży. — Z żałobnej karty).

Burmistrz p. Kostrzewski ma w najbliższym czasie ustąpić. Powodem rezygnacyi są — jak słychać — niedomagania aprowizacyjne. Ma też ustąpić jeden z wiceburmistrzów.

W niektórych pismach pojawiły się wzmianki o stosunkach panujących w obozie jeńców i internowanych w Pikulicach. Wedle relacyi tych pism, rozmieszczono po 600 jeńców w jednym baraku — zamiast 200. Ponadto panuje tam epidemia tyfusu i czerwonki. Nasze władze wojskowe winny wglądnąć w stosunki panujące w obozie jeńców, gdyż jak stwierdzono, wina złych stosunków w obozie spada na organa podrzędne, gdyż komendant obozu czyni wszystko, by w obozie zapanowały możliwe stosunki. W każdym razie winny władze sprawę zbadać i ogłosić oficyalny komunikat w dziennikach.

W niedzielę, 30 listopada odbył się w „Teatrze polskim" uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Słowo wstępne wygłosił p. Kędzierski. Artyści teatru pp. Konopka, Opalński i Zakotyńska deklamowali utwory naszych wieszczów. Na zakończenie odegrano „Stary mundur" obraz dramatyczny S. Wiśniowskiego.

Onegdaj aresztowano Ludwika Złotnickiego, herszta szajki złodziejskiej, która rozbijała strychy, kradnąc bieliznę. Szkoda ogólna wynosi 400.000 K. Aresztowano też Maryę i Annę Deskówne za współudział w kradzieży.

W sobotę, 29 listopada zmarł dr S. Ehrlich, adwokat przemyski i prezes Rady dyscyplinarnej Izby adwokackiej. Zmarły był wybitną osobistością wśród miejscowej palestry i cieszył się ogólnym szacunkiem. Był też jednym z wybitnych żydów-Polaków, który przy każdej sposobności dokumentował swoją polskość i tą drogą kroczył aż do ostatniej chwili. Pogrzeb odbył się w środę, dnia 3 bm. przy nader licznym udziale publiczności.

„REWIA" w ostatnim numerze przynosi: Kaz. Tetmajera „Na południowych kresach Rzeczypospolitej", W. Małkowskiego „Tatry w zimie". Benedykta Hertza „W Łazienkach warszawskich", ks. Glinki „Nasze koleje" itd., wszystkie zilustrowane cyklami artystycznych i efektownych zdjęć. Nadto, obok szeregu aktualności, znajdujemy tu dwie doskonałe humoreski Br. Winawera i B. Hertza ze świetnemi rysunkami K. Mackiewicza.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 6 bm.: „Nerwowi" W. Sardou.
Niedziela, 7 bm. popoł.: „Śluby panieńskie" Fredry, wieczorem „Nerwowi" W. Sardou.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 6 bm.: „Baron cygański".
Niedziela, 7 bm. popoł.: „Dwaj złodzieje", wieczorem „Siostra Helena".

REPERTUAR „BAGATELI".

Sobota, 6 bm. popoł.: „Przedstawienie dla dzieci", wieczorem „Panna służąca".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Sobota, 6 bm.: „Polska krew".
Niedziela, 7 bm. popo.: „Romans na dachu", wieczorem „Polska krew".
Poniedziałek, 8 bm. popoł.: „Polska krew", wieczór Cudiwa Zuzanna".

Z sali koncertowej.

P. Dubiska posiada niewątpliwy talent i jej gra skrzypcowa wywiera wrażenie bardzo dodatnie, przemawia bezpośredniością, ma temperament, uczuciową barwę i dużo zalet, koniecznych dla skrzypka, a danych przez naturę. Piękny ton i dobrze rozwinięta technika obok wybitnej muzykalności rokują młodej wiolinistce piękne nadzieje.

Mówiono mi, że prasa warszawska wyraża się z największym entuzyazmem o grze p. Dubiskiej; recenzyi warszawskich nie czytałem i nie wiem, jakie względy tam decydowały; jedna rzecz jest dla mnie pewna, że przesadne pochwały mogą tylko szkodę wyrządzić dalszej karyerze p. Dubiskiej i zwichnąć jej wysoki talent, gdyż obudzą w niej mylne przekonanie, że już sięgnęła wyżyn artyzmu. Tymczasem tak nie jest. Wolę to powiedzieć otwarcie i z myślą szczerej życzliwości dla tego bujnego talentu: trzeba jeszcze dużo popracować i to pod solidnym kierunkiem jakiegoś Sevcika czy Suchyego. Nadto należy zostawić jeszcze w spokoju Beethovenowskie sonaty; zwłaszcza sonata C-mol op. 30, głębsza od „Kreutzenowskiej" wymaga nietylko skończonej techniki, ale gruntownej znajomości stylu, czego od młodej Koncertantki żądać nie można. Jak trudna jest ta sonata do interpretacyi, dowodem tego fakt, że i partya fortepianowa zawiodła, jak p. Łabuński (zwłaszcza Adagio i Scherzo!).

Lepnej znacznie zagrała p. Dubiska solową suitę Bacha E-dur, zaś najkorzystniejsze wrażenie wywarła odegraniem koncertu Bacha D-moll, rzeczy bardzo trudnej, lecz efektownej, pisanej ze znakomitą znajomością instrumentu a la Wieniawski.

Niemiłą niespodzianką dla słuchaczów były dowolne zmiany w programie; należy tego unikać, gdyż to dezoryentuje słuchaczów. *Dr Józef Reiss.*

Kronika muzyczna.

— »GAZETA MUZYCZNA«, jedyne pismo fachowe w Polsce, wychodzące pod redakcyą znanego kompozytora, Stanisława Niewiadomskiego, we Lwowie, zdołała już po roku zdobyć szerokie koła czytelników. Każdy numer tego pisma przynosi coraz to bogatszą i coraz bardziej urozmaiconą treść. Ostatni zeszyt listopadowy zawiera kilka ciekawych i aktualnych artykułów, między innymi artykuł samego redaktora, prof. Niewiadomskiego, o opiece ministerstwa sztuki nad muzyką, o ruchu muzycznym w Warszawie, wiadomości z kraju i zagranicy. Czytelników krakowskich zajmie przedewszystkiem krytyczna sylwetka o znanym naszym kompozytorze, Maryanie Rudnickim. Nakreślił ją dr Józef Reiss, który w dalszych artykułach zamieści kolejno sylwetki innych kompozytorów krakowskich.

— »PRZEGLĄD MUZYCZNY«, popularne czasopismo fachowe, wychodzące od lat 10 w Warszawie pod redakcyą Romana Chojnackiego, musiał obecnie zawiesić swoje wydawnictwo. Sfery muzyczne przyjmą z żalem tę wiadomość, gdyż pismo to było na prawdę pożyteczne i odzwierciedlało współczesny ruch muzyczny. — Niestety upadło, podcięte trudnymi warunkami dzisiejszej chwili, brakiem papieru, drożyzną druku. Żałować należy, że ministerstwo sztuki nie przyczyniło się wydatniejszą subwencyą do podtrzymania tego pisma. Wina spada jednakowoż i na nasze społeczeństwo, nie popierające należycie wydawnictw tego rodzaju. W kawiarniach roi się od bezwartościowych pism i ilustracyj, a natomiast brak cennych pism fachowych. Trzeba koniecznie wywrzeć na właścicieli kawiarń moralną presyę, by takie pisma prenumerowali, gdyż w przeciwnym razie upadnie nasza publicystyka fachowa, znajdująca się dopiero w zawiązku.

— »HISTORYA MUZYKI«. Obszerny podręcznik do nauki historyi muzyki, którego potrzebę powszechnie odczuwano, napisany przez dra Józefa Reissa, wydaje obecnie zasłużona na polu wydawniczem firma Gebethnera i Wolffa. Druk tej pracy jest już na ukończeniu, tak, że książka pojawi się w najbliższym czasie na półkach księgarskich.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **JANUSZ SARYUSZ KAMOCKI:** »Pierwsze — ostatnie...« Z przedmową Józefa Drabowicza. Kraków, 1919. Nakładem rodziny.

Z poza tytułowej karty wychyla się do czytelnika portret autora, dziewiętnastoletniego młodzieńca, który położył młode swe życie na ołtarzu sprawy narodowej. Ś. p. Janusz Kamocki, student uniwersytetu Jagiellońskiego, padł w walkach pod Przemyślem, ugodzony kulą ukraińską 3 stycznia 1919 roku. Książka niniejsza: to okruchy prac literackich młodego bohatera, który już na ławie szkolnej wykazywał wielkie zamiłowanie do literatury, a natchnienie swe czerpał z gorącego umiłowania ojczyzny. W zbiorku znajdujemy kilka ładnie i z uczuciem nakreślonych obrazków wojennych, garść myśli ulotnych i aforyzmów, osnutych zawsze na wizyach i marzeniach o niepodległej ojczyźnie, wreszcie dwa szkice dramatyczne pod tytułom: »Święty znicz« i »Traugutt«. Ten ostatni zaleca się wielką siłą dramatyczną i daje świadectwo talentu, który byłby się niewątpliwie rozwinął na chlubę piśmiennictwa. Na końcu zbiorku pomieszczono list autora do rodziców, wzruszający rzewnym i podniosłym swoim nastrojem, a zarazem przeczuciem śmierci. *wp.*

— **MACIEJ WIERZBIŃSKI:** »Ziemia Warmińska« (Nasza Biblioteka ludowa, Warszawa, 1919).

Popularna broszurka, dająca najistotniejsze wiadomości o ziemi, której losy stały się tak aktualne dla każdego Polaka.

— **BURY JAN:** »Złośliwe rymki i piosenki«. — (Lwów, 1919). Rzeczywistość dzisiejsza jest ponad wszelką miarę smętna i trudno o niej »satiram non scribere«. Czyni się to teraz gorliwie prozą i wierszem, rzadko z wykwintną ironią i humorem niewymuszonym. Bury Jan — alias St. Wasylewski, autor »Na dworze króla Stasia« — oświetla aktualność rzeczywistą zgryźliwie, ale i subtelnie zarazem, rozkładając umiejętnie światła i cienie. Pamięta, że w tej rzeczywistości, jakkolwiek jest ona przykra do przetrwania, kryją się zarodki przyszłości, która nie może być beznadziejna. — Więc w »rymkach« obok obfitego dowcipu i kalemburów, obok zgryźliwej ironii i chlaszczącej satyry, dźwięczy także anakreontyczna nuta wesołości, oraz nuta pewnej, ugruntowanej wiary w jaśniejszą przyszłość.

To przeświadczenie daje możność popularnemu Buremu Janowi w rymkach śmiać się do rozpuku z tego »dzisiaj«, a czytelnik przy czytaniu szczerze mu w tem towarzyszy. Tem samem złośliwe rymki i piosenki spełniają swoje zadanie.

(st. m.).

Wywiad z pułk. Renty.

Lwów, 6 grudnia. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Wiek Nowy" podaje **początek ankiety z przedstawicielami koalicyi w sprawie Galicyi wschodniej.** Pierwszy wywiad odbył się z pułk. Renty, szefem misyi francuskiej we Lwowie. Odpowiedzi pułkownika były oczywiście bardzo ostrożne.

Na zapytanie, co sądzi o sprawie Galicyi wschodniej, pułkownik odpowiedział, że wprawdzie nie wie nic oficyalnego, a ze względu na swoje stanowisko nie może oświadczyć nic pewnego, uważa jednak tę kwestyę za bardzo doniosłą, której nie można przesądzać. — **Rządowi polskiemu przybywa w każdym razie problem bardzo trudny i odpowiedzialny. Nie przesądzając niczyich praw,** stwierdzić trzeba, że kultura polska i zapobiegliwość dźwignęła te strony gospodarczo, Polacy włożyli w ten kraj ogromną sumę pracy i przelanej krwi w obronie tego kraju. Ta okoliczność może być podstawą do mniemania, że Galicya wschodnia pod rządami polskimi otrząśnie się i zakwitnie. Przez lat 25 wyrość może nowe pokolenie polskie i tacy sąsiedzi, którzy przesiąknięci kulturą polską wydać mogą czynnik, **który może zechce z Polską pracować.** Jeżeli Polska okaże intenzywną pracę, a do tego posiędzie silny, jednolity rząd, doskonałą administracyę i silne wojsko, można spokojnie oczekiwać dalszego rozwoju wypadków.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 6 grudnia. (PAT). **Komisya rolna** przyjęła sprawozdanie w przedmiocie opieki weterynaryjnej. Dr Karasiewicz zdał następnie sprawę z działalności urzędu osadniczego. **Od 1 lipca do 1 października przeszło z rąk niemieckich do polskich 729 realności za sumę 67 milionów. Na 22.000 osad niemieckich przeszło do rąk polskich 300 osad.** Przy tworzeniu osad panuje zasada, aby organizować gospodarstwa 15-ha, 7½-ha i małe podmiejskie osady robotnicze. Największe trudności stanowi brak geometrów i materyałów budowlanych przy zakładaniu nowych osad. Do ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej wpłynęło podanie urzędu osadniczego o przyznanie kredytu 5 milionów na pożyczki dla tworzących się kolonij robotniczych podmiejskich. Sprawozdanie po dyskusyi przyjęto do wiadomości.

Dalsze szykany czeskie.

Cieszyn, 6 grudnia. (Tel własny). Stosunki zaostrzają się coraz bardziej. Czesi chcąc wśród ludności wywołać wrażenie, że poza linią demarkacyjną są już u siebie i mogą się tu urządzać według swej woli. Czynią też wszystko w tym kierunku. Oto dziś chcą już wszystko uzależnić od siebie, aby w chwili plebiscytu drogą teroru zmusić ludność do głosowania na swoją korzyść. Mając ten cel na oku, starają się wszędzie stwarzać fakty dokonane: rozwiązują wydziały gminne, odrywają szkoły polskie **od przełożonych władz polskich** i cały jeszcze szereg innych zarządzeń, a obecnie, jak wczoraj donosiliśmy, zabierają się do **zajęcia części dóbr komory byłego arcyksięcia Fryderyka.** W swoim czasie p. Benesz zawiadomił rząd polski, że cofnięte będą wszystkie zarządzenia, zwłaszcza z ostatniego czasu, prowokujące ludność polską. Tymczasem wszystko zostało po dawnemu. Niedawno Polska Agencya tel. doniosła, że wedle przyrzeczenia Benesza, pisma polskie będą miały dostęp na drugą stronę linii demarkacyjnej. **Dotychczas się to nie stało.** — Również nie cofnięto zarządzenia o rozwiązaniu wydziałów gminnych, a aresztowania trwają w dalszym ciągu. Wszystko to dowodzi, że wbrew wszystkiemu, rozwój wypadków na Śląsku idzie nie w kierunku rozstrzygnięcia o losie kraju drogą plebiscytu, lecz w kierunku wrogiego zaostrzenia stosunków.

Odezwa Denikina.

Lwów, 6 grudnia. (Tel. wł.) „Wpered" donosi: Główna komenda Denikina ogłasza następującą odezwę:

Armia kontrrewolucyjna przeżywa ciężkie czasy. Wojska sowieckie prą na wszystkich frontach. Wskutek przewagi udało im się odepchnąć nasze wojska na szerokim froncie. — Nasza armia nie ma należytej siły odpornej, tem więcej, że **ludność zamiast wspomagać nas żywnością, atakuje pomniejsze oddziały.**

Odezwa grozi pod koniec ludności sądami wojennymi.

Komunikat bolszewicki.

Moskwa, 6 grudnia. (W. B. K.). **Armia Denikina pobita jest na całym froncie.** W rozpoczętej ofenzywie w rejonie Kijowa na południe od Sudzy odnieśliśmy olbrzymie sukcesy, posuwając się na południe, w niektórych miejscach nawet o 80 wiorst. Ofenzywa Denikina na północ od Fastowa została powstrzymana naszym kontratakiem, przyczem wzięliśmy z powrotem Futyłówkę. Na północny wschód od Kijowa nad Desną wzięła armia czerwona Ostel i Koziełce. W kierunku na Czerkasy zajęto stacyę kolejową i miasto Pryłuki. Na linii kolejowej z Worodży do Charkowa zajęliśmy Sumy. Na całym froncie Denikinowcy zaskoczeni cofają się, zostawiając w naszych rękach wielu jeńców, armat, karabinów maszynowych, karabinów ręcznych, amunicyi, wagonów i t. d.

Moskwa, 6 grudnia. (W. B. K.). **Z okazyi sukcesów w walce przeciw Denikinowi, odbyły się parady wojskowe, w czasie których przemawiał Lenin i Zinowiew. Nawoływali oni do wytężenia wszystkich sił bolszewickich dla powalenia Denikina.**

Słowacy amerykańscy za autonomią.

Wiedeń, 6 grudnia. (PAT). Donoszą z Pragi: **Słowacy, zamieszkali w Ameryce,** którzy prowadzili pierwsze rokowania z Masarykiem w sprawie przyłączenia Słowacyi do Czech, **wysłali do Pragi memoryał, w którym domagają się autonomii dla Słowacyi,** wskazując na układ, zawarty z Masarykiem dnia 20 maja 1916 roku w Pittsburgu.

Stan finansów czeskich.

Wiedeń, 6 grudnia. (PAT). Donoszą z Pragi: Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego przedłożono **kredyt dodatkowy do budżetu na rok 1919,** powstały skutkiem rozszerzenia obszaru republiki czesko-słowackiej przez przyłączenie Rusi karpackiej. — Wedle ustawy finansowej z 7 czerwca 1919 roku, wynoszą wydatki państwa czesko-słowackiego za **1919 rok 6.7 miliardów koron, skutkiem kredytu dodatkowego podwyższają się one na 8.6 miliardów.** Dochody państwowe wynosiły 2.8 miliardów koron, przez kredyt dodatkowy podwyższyły się do 3.7 miliardów. **Deficyt wynosi razem 4.9 miliardów koron.**

Austrya nie może istnieć.

Berlin, 6 grudnia. Kopenhaska „Politiken" donosi z Wiednia: Gospodarcze położenie, grożąca katastrofa finansowa, trudzież niemożliwość załatwienia sprawy żywnościowej i węglowej wywołały w rządzących sferach Austryi rozpaczliwy nastrój. Gabinet roztrząsa poważnie myśl ustąpienia i **oddania administracyi państwa w ręce najwyższej Rady w Paryżu z tego powodu, że Austrya nie ma warunków istnienia.**

O przymierze angielsko-francuskie.

Paryż, 6 grudnia. (PAT). Jak podaje „Intransigeant", utrzymują się pogłoski, że coraz bardziej staje się realną myśl przymierza angielsko-francuskiego i że przymierze to wkrótce będzie urzeczywistnione. Anglia ma Francyi dać gwarancye pomocy wojskowej na wypadek zaatakowania jej, **niezależnie od tego, jakie stanowisko zajmie Ameryka w tej sprawie.**

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 5 grudnia 1919.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	630'—	660'—
Bank Hipoteczny	730'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przem.	570'—	—'—
Gal. ziem. bank kred.	500'—	540'—
Gal. Bank ludowy dla rol. i handlu	280'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	490'—	520'—
Waluty:		
Marki polskie	140'—	150'—
Tranzakcya	150'—	145'—
Ruble carskie po 500 rb.	195'—	215'—
Tranzakcya	205'—	208'—

KURS AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 4 bm.: Amsterdam 4975 (4850), Berlin 340 (336), Bukareszt —, Zurych 2475 (2400), Chrystyania 3075 (2990), Kopenhaga 2940 (2855), Sztokholm 3205 (3120), marki niemieckie 339 (335), lei rumuńskie 435 (427), lewy bułgarskie 300 (300), franki szwajcarskie 2450 (2375), franki francuskie 1425 (1400), liry włoskie 1100 (1080), banknoty angielskie 520 (500), dolary 135 (136), ruble carskie 250 (250).

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 5 bm.: Renta majowa 92'10, austr. renta koronowa 86, renta lutowa 92'75, węgierska renta koronowa 29, losy tureckie 1290, Pryorytety kolei południowej 1034, Anglobank 710, Bankverein 715, Unionbank 269, Živnostenska 1445, Kolej północna 1360, Koleje austr. 3640, Kolej południowa 257'50, Alpiny 3240, Berg- und Huetten 8600, Krupp 934, Poldi 1989, Prageisen 5000, Rima 2430, Scoda 1530, Zieleniewski 8690, Apollo 5700, Fanto 12.900, Galicyjskie Karpaty 11.200, Galicya 12.475, Schodnica —

ZEBRANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ WZNOWIONE. (Tel.) Jak donoszą dzienniki, komitet giełdowy Warszawy, uwzględniając zmianę ogólnej sytuacyi gospodarczej i przychylając się do życzenia sfer interesowanych, postanowił począwszy od stycznia 1920 wznowić zebrania giełdy warszawskiej i wydawanie cedóły giełdowej.

CENA FRANKÓW FRANCUSKICH została ustalona jak następuje: Dolar = 9'88 franków, funt = 39'88 franków.

OGROMNY SPADEK KORONY. Tel. z Zurychu: Kurs koron w dniu 5 bm. wynosił 3'60 centimów.

CENA ZŁOTA podskoczyła dnia 4 bm. w Londynie o 32 pensów, tj. na 5 funtów 6 szylingów 8 pensów za uncyę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Fortepian Wirtha okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ulica Wolska 7. 12521 1 3

Węgla

większą ilość dam za mieszkanie z kuchnią, bez mebli. Zgłoszenia pod „Węgiel" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 12526 1 2

Zarządca dóbr

Polak, lat 37, ze szkołą rolniczą i 18 letnią praktyką w zachodniej i wschodniej Małopolsce, przeważnie w powiecie jarosławskim doskonały gospodarz rolny, wytrawny hodowca bydła, znający się doskonale na mleczarstwie, żonaty bezdzietny, szuka posady samoistnego zarządcy lub pod kierownictwem właściciela, starszego człowieka. Posadę może objąć zaraz lub od 15 marca 1920 r. Zgłoszenia pod „Zawód 920" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 12552 1 1

Inżynier budowy

lat 30, kawaler, poszukuje odpowiedniego zajęcia, najchętniej w przedsiębiorstwie techn.-przemysłowem lub techn.-handlowem. Zgłoszenia pod „Inżynier 36" przyjmuje Adm. „N. Ref." 12238 1 3

Świtka z szarych baranów

na mężczyznę średniego wzrostu do sprzedania. Ul. Pańska 14 II p., drzwi na prawo. 12545 1 5

Rutynowany urzędnik, z kilkunastoletnią praktyką w jednem z największych przedsiębiorstw przemysłowych Galicyi, obecnie w niewypowiedzianym stosunku, biegły korespondent polsko-niemiecki, zdolny bilansista, poszukuje odpowiedniej posady od 1 stycznia 1920 w poważnem przedsiębiorstwie przemysłowem. Zgłoszenia pod „Rutyna 1920" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 12546 1 3

Bardzo ważne!

Posiadam w Chrzanowie tuż koło głównego toru kolejowego parcelę wraz z rampą do ładowania i wyładowania, nadającą się pod budowę większej fabryki, do której i ja przystąpiłbym, jako wspólnik, z wkładem odpowiedniej gotówki. Zaznaczam, że Chrzanów, położony w rewirze węglowym, posiada stosunkowo pod dostatkiem węgla, jakoteż opatrzony jest w tani prąd elektryczny, co dla fabryki pierwszorzędne posiada znaczenie. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje Sal. Leser, Kraków, ul. św. Sebastyana l. 34. 12555 1 3

Notaryusz

w Nowym Targu przyjmie zaraz pod korzystnymi warunkami pomocnika, biegłego w sprawach hipotecznych i spadkowych. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 12391 2 3

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych!

Mydło do prania, mydła toaletowe, pasta do obuwia, szmurowadła, farba słynna „Koloryna", szczotki, nici, bawełna i t. d. Płótna kolorowe i białe. Codziennie świeże drożdże. Kawa, herbata, cykorya, korzenie

poleca tylko hurtownia

DOM HANDLOWY F. WOJAS, KRAKÓW

UL. ŁOBZOWSKA L. 12. 12512 1 6

Ważne dla posiadaczy kolejek wąskotorowych!

Wszelkie części składowe do kolejek wąskotorowych, jakoto: łączniki, progi stalowe, śruby i gwoździe do szyn, łożyska, koła stalowe, złożenia osiowe do wózków, oraz szyny, tory przenośne, obrotnice, zwrotnice, wózki żelazne i drewniane, taczki żelazne, parowozy, pogłębiarki i t. p. poleca i dostarcza bezzwłocznie po niskich cenach, firma

„FERROVIA", Zakłady fabryczne dla budowy kolejek żelaznych

9456 Spółka z ograniczoną poręką, **Lwów, plac Maryacki l. 7.** 5 10

Ziemniaków

na stacyi Kraków, dostarcza tylko całemi wagonami Centralny Związek producentów zboża i paszy w Krakowie, ulica Garbarska l. 5. 10777 14 15

Stancya dla panienek

w inteligentnym domu, z opieką i utrzymaniem. Wiadomość: Kraków, Rynek gł. 10, III piętro, drzwi wyłącznie **A. E.** 9560 4 (

Świeżo nadeszły kąpiele z kwasem węglowym

„RUPERTUS"

najlepszego gatunku ze specyalnego przedsiębiorstwa wód mineralnych **Karola Schoppera i Sp., Bielsko-Warszawa.** Główny skład w aptece Konstantego Wiszniewskiego Kraków. 10441 7 10

Ważne dla Pań!

Nadeszły

znakomite farby do włosów. Farbowanie uskutecznia się na miejscu. **Gabinety dla pań i panów.** Ondulowanie włosów, manicur i wyroby z włosów. Galanterya i perfumerya w wielkim wyborze, poleca firma

Łabużek, Szewska 4

pod kierownictwem Adama.

1115? 4 5

P. T. SŁUCHACZY PRAWA

zawiadamiam, że na kursach, w systemie pisemnym i przy wypożyczaniu materyałów

uwzględniam w zupełności zmiany

w planie nauki zaprowadzone.

Wszelkie informacye bezpłatnie. 12517 1 4

KURSA PRAWNICZE „CODEX", dra Henryka Ostrowskiego, **Kraków, ul. Studencka 5,** od godz. 3—4 po poł.

Nowo otworzona

Drukarnia Polska

Franciszka Zemanka i Spółki

Kraków, ulica Reformacka 10

Telefon 3258

przyjmuje zamówienia w najszerszym zakresie.

11845 2 2

Poważna instytucya w Krakowie poszukuje

KILKU PAŃ

piszących bardzo biegle na maszynie, ze stenografią polską — oraz

KILKU ZDOLNYCH SIŁ

z dłuższą praktyką biurową, do buchalteryi.

Posady są do objęcia natychmiast. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne.

Oferty z odpisami świadectw, podaniem warunków i daty ewentualnego wstąpienia, jakoteż referencyj, przyjmuje Biuro „Ruch, Kraków, Szczepańska 9 pod **„B. S. K."** 12102 2 3

Większa instytucya finansowa

poszukuje **kilku urzędników lub urzędniczek,** także początkujących. — Zgłoszenia wraz z ofertami i odpisami świadectw należy przesyłać pod **„Instytucya"** do Biura dzienników „Ruch", Szczepańska 9. 11599 3 3

MARYA KULINOWSKA

w Krakowie, ul. Sławkowska 13

SKŁAD PŁÓCIEN I BIELIZNY

gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej.

Wielki wybór koronek, wstążek, haftów i t. p. towarów w najlepszym gatunku, po cenach umiarkowanych. W hurtownej sprzedaży znaczny opust. 11325 3 4

Przyjmuje się również do szycia bieliznę męską, damską i dziecięcą.

Poleca się w miejsce „Minlosu" najprzedniejszej jakości

kamień mydlany do prania „MIKA"

(także w proszku) we workach 100 kg.

Sprzedaż tylko hurtowna 12028 2 2

Dom handlowy G. Guttreich, Kraków,

ul. św. Sebastyana 34. Telefon 2558

Inżyniera budowy maszyn

poszukuje 10697 3 6

Austro-Daimler, Akc. Tow. motorowe

Główne biuro sprzedaży

Kraków, ulica św. Gertrudy 2.

Inżynier budowniczy

z koncesyą poszukuje kierownictwa w dużem przedsiębiorstwie budowlanem; obejmie ewentualnie stosowną posadę. Zgłoszenia pod: **„Parnes",** Lwów, Gródecka 95. 11097 3 3

NOWA POLSKA FIRMA!

Dom Bankowy i Kantor wymiany

Maryana Ambrosa

Kraków, ul. Szewska 9. — Tel. 2292.

Kupuje i sprzedaje waluty po najlepszym kursie. 10616 4 10

Do wyrobu

dachówek cementowych

poleca udoskonaloną i najbardziej racyonalną maszynę patentowaną, syst. rolkowego (prod. dzienna 500—800 dach.) jak również wszelkie inne maszyny do wyrobu pustaków, cembrowin, rur i t. p.

Fabryka B-ci Hoffmann w Łodzi, ul. Kilińskiego 154.

Żądać katalogu Nr 130. 10937 5 6

Osoba starsza

poszukuje zajęcia w gospodarstwie, szyciu i naprawianiu bielizny, gotowaniu; zajmie się dziećmi. Zgłoszenia pod **„gospodarstwo"** przyjmuje Adm. „N. Ref." 11399 5 0

Na św. Mikołaja i gwiazdkę

nadeszły serdaczki (figarka) bez rękawów, damskie i dziecięce, oraz kolie i rękawki futrzane

do składu futer

JULIANA WAJDY

w Krakowie, ul. Szewska 4, w podwórzu

12617 3 3

„Perkun"

najlepszą farbkę do farb. materyi. Pastę do podłóg, terpentynę, wosk, szczotki prawdziwe ryżowe. Pastę do butów, waselinę w pudełkach, żółtą i czarną, poleca T. Mężyk, plac Szczepański 8 (róg ul. św. Tomasza). 11960 3 3

Fabryka

wyrobów masarskich popędem elektryczym wraz z całem urządzeniem i budynkami zaraz do sprzedania. Zgłoszenia: Dom agencyjno-handlowy I. Brożek, Lwów, ul. Batorego 4. 12065 2 2

Dobra Głęboka

i Sąsiadowice, pow. Samborskiego, około 660 mg. roli i 160 mg. łąk, z budynkami — są od wiosny 1920, na sześć lat do wydzierżawienia. Zgłoszenia wnosić należy do kancelaryi adw. Dra Witkowskiego, Lwów, ul. Mickiewicza 10. 11253 3 3

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schumansa Kraków, ul. Szeroka 22. 11344 9 20

Dla dorosłych

lekcye zbiorowe i oddzielne, skutek zapewniony.

Język polski, francuski i niemiecki korespondencya handlowa, rachunki kupieckie (w zakresie Akad. handlowej), inne przedmioty wedle umowy. Zgłoszenia między 12—1 do Biura ogłoszeń **„Minerwa"** ul. Starowiślna 41. 12088 2 3

Dom domy we Lwowie

narożny, dwupiętr., 117 okien frontu główna ulica, tramwaj, wolne lata elektr., łazienki, kuchnie, przedp., piękne lampy i mosiężne drążki w każdym pokoju, dochód przeszło 30.000, okazyjnie do sprzedania Kraków, ul. Lubicz 9, II piętro na prawo. 12079 2 2

Kancelarya notaryalna

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 4

poszukuje kandydata z rutyną w sprawach hipotecznych i mundanta (ki) piszącego (ej) biegle na maszynie. — Zgłoszenia osobiście w godzinach urzędowych. 11928 3 3

W SKLEPIE

obrazów znajdzie posadę

rutynowany ekspedyent lub ekspedyentka

Warszawa, ul. Miodowa l. 4.

Jan Zułowski, dawniej Sommer. 11937 3 3

Fabryka sody amoniakalnej

w Podgórzu

kupi natychmiast:

motor prądu trójfazowego w wykonaniu otwartem, 220 V, o stałej sile 12·5 HP, około 1450 obrotów na minutę, 50 okresów;

motor o zmiennym prądzie, 7·5 HP, 250 V, 50 okresów. 12147 2 2

Smoczki gumowe, zakraplacze do oczu, węże do irygatorów

polecają hurtownie

STANISŁAW BARAN i SKA

Kraków, ul. Sławkowska 6. 11514 2 3

Drzewostanu

na pniu, liściastego lub szpilkowego, nadającego się na drzewo opałowe lub budulcowe, blisko stacyi kolejowej, przy gościńcu, poszukuje większe przedsiębiorstwo eksploatacyjne. Wiadomość w biurze adw. **M. Nadla** w Krakowie, ul. Sławkowska l. 14. 11976 3 5

Powszechny Bank Kredytowy

Spółka akcyjna

dawniej **GALICYJSKI BANK LUDOWY DLA ROLNICTWA I HANDLU.**

Podwyższenie kapitału akcyjnego na K 30,000.000.

Zatwierdzając uchwałę VI. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy **Galicyjskiego Banku Ludowego dla rolnictwa i handlu** z dnia 5 maja 1919 r., zezwoliło ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu, postanowieniem z daty Warszawa, 4 października 1919 r. L. 70.681/8858/19, na zmianę firmy tego Banku na

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S. A.

oraz na podwyższenie jego kapitału zakładowego

koron 30.000.000.

Na tej podstawie rozpisaną zostaje niniejszem

SUBSKRYPCYA

na 125.000 sztuk gotówką pełnowpłaconych

akcyj III. emisyi Powszechnego Banku Kredytowego S. A.

po koron 200 imiennej wartości.

Warunki emisyi:

Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się **prawo pierwszeństwa do poboru** nowych akcyj z tem, że na każdą jednę akcyę starą pobrać mogą jednę nową. Prawo poboru wykonanem być musi **najpóźniej do dnia 21 grudnia 1919 r. pod rygorem utraty tego prawa.**

Akcyonaryusze, wykonujący prawo poboru, mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcye (bez arkuszy kuponowych), uzasadniającę prawo poboru. Akcye te zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

Kurs emisyjny akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, K 210·—, zaś dla nowych K 250·— za sztukę.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmuje się najpóźniej **do dnia 31 grudnia 1919 r.**

Przy zgłoszeniu prawa poboru, jak i przy nowem zgłoszeniu, należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

Repartycyę nowych akcyj przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie.

Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia zapłaty oraz zawiadomienia o przydziale akcyj.

Na wypadek nieprzydzielenia akcyj Bank zwróci najpóźniej do dnia 31 stycznia 1920 wpłacone kwoty wraz z narosłemi 3% odsetkami.

Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku, począwszy od dnia 1 stycznia 1920 r., na równi ze staremi akcyami.

Od dnia wpłaty do dnia 1 stycznia 1920 zbonifikuje Bank 3% odsetki od uiszczonych wpłat.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmują:

w MAŁOPOLSCE: **Powszechny Bank Kredytowy** (dawniej Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu) we Lwowie, ul. Jagiellońska 5—7, tudzież **wszystkie instytucye finansowe we Lwowie i w Krakowie wraz ze swojemi filiami;**

w WARSZAWIE: **Bank Handlowy i Bank Zachodni;**

w POZNANIU: **Bank Handlowy;**

w CIESZYNIE: **Bank Rolniczy.**

12574 2 6

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 13. Rządca drukarni L. K. Górski